Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 95. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 24 kwietnia 1928 r. | Rok XXII.

Tajny rozkaz mobilizacji przeciw Polsce wydali Niemcy w roku 1921.

Bojówka niemiecka mordowała Polaków na G. Śląsku za wiedzą władz niemieckich. Jeden tylko oddział „Selbstschutzu“ popełnił 200 zbrodni.

Szczecin, 22. 4. (PAT) Na rozprawie w znanym procesie przeciw „Femie“ świadek v. Bodungen zeznał, że latem 1920 oświadczył mu gen. Reichswehry v. Pawels, że **mobilizacja jest już w toku i że w tej sprawie rząd podjął stanowczą decyzję.** Gen. von Pawels zeznał świadkowi w tajemnicy, że **decyzja ogłoszenia mobilizacji przeciw Polsce już zapadła** i że

korpus ochotniczy Rosbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy.

Na oświadczenie gen. von Pawelsa, że o mobilizacji przeciw Polsce wogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o ochronę granic niemieckich, świadek ponownie jaknajdobitniej stwierdził, że

rozkaz mobilizacji przeciwko Polsce został wydany.

W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu. Gen. von Pawels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć. Oddziały robotnicze otrzymały wówczas broń i amunicję oraz automobile ciężarowe od komendy korpusu. Broń przewieziono na łodziach do Eichwerder, skąd miała być wysłana dalej. Trasportem tym kierował świadek.

Wzburzenie, jakie zeznania Bodungena wywołało na sali rozpraw, jeszcze bardziej się wzmogło po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów **korpusu** Rosbacha, b. rotm. von Loena, który wraz z Rosbachem wysłany został na mocy oddzielnego rozkazu

na G. Śląsk dla stłumienia powstania.

Von Loen podniesionym głosem stwierdził, że w latach 1920-23

jedna tylko formacja Selbstschutzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucji rządowych we Wrocławiu dokonała na G. Śląsku około 200 mordów, opartych na wyrokach „Femy“. Morderstw tych dokonywano za pomocą trucizn, bomb, granatów ręcznych i kamieni.

Jeszcze raz: Rząd niemiecki uznawał „czarną Reichswehrę“.

Berlin, 22. 4. (PAT) Na wczorajszej rozprawie w szczecińskim procesie o morderstwo kapturowe w czarnej Reichswehrze zeznawał m. in. **generał Hoefer**, były dowódca „Selbstschutzu“ w czasie powstania górnośląskiego. Gen. Hoefer oświadczył, że uważał **organizacje bojowe Rossbacha, walczące na Śląsku za oddziały ochotnicze, uznane przez rząd niemiecki.**

Rząd pruski naturalnie zaprzecza...

W związku z sensacyjnemi zeznaniami, złożonemi w szczecińskim procesie przez b. rotmistrza Loehna rząd pruski ogłasza dziś specjalne zaprzeczenie urzędowe, stwierdzające, że żadna z pruskich instancji, ani też komisarz rządowy dla G. Śląska nie udzielił nikomu rozkazów wykonywania wyroków samosądów kapturowych („Femy“) ani też nie otrzymał wiadomości o wykonaniu podobnego wyroku.

Zjazd Rady Naczelnej Chadecji.

Absolutorjum dla generalnego komisarza wyborczego.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd Rady naczelnej Ch. D. Poseł Bittner wygłosił sprawozdanie jako generalny komisarz wyborczy stronnictwa z prac podjętych w okresie wyborczym. Po dłuższej dyskusji organizacyjnej oraz po wysłuchaniu komisji rewizyjnej Rada naczelna uchwaliła absolutorjum i podziękowanie dla generalnego komisarza wyborczego.

W godzinach popołudniowych prezes Chaciński wygłosił dłuższy referat na temat obecnej sytuacji państwa i w związku z tem zadań i taktyki ruchu chrześcijańsko-społecznego. Wobec tego, że dotychczasowy zarząd główny podał się do dymisji, Rada naczelna przystąpiła do wyboru nowych władz. Zgodzono się jednomyślnie na listę przedstawioną przez specjalnie wyłonioną komisję. Prezesem wybrano adw. Janczewskiego, prezesem klubu parlamentarnego pozostał w dalszym ciągu poseł Chaciński.

Do zarządu głównego wybrani zostali z województwa poznańskiego pp.: Tylczyński z Poznania, poseł Czyszewski i red. Teska. Dla województwa pomorskiego pozostawiono w zarządzie głównym dwa miejsca; zajęte one zostaną po zreorganizowaniu Pomorza, które niebawem nastąpi.

Z Bydgoszczy brali udział: naczelny redaktor naszego pisma p. Teska i p. Henryk Kaszubowski, a jako gość p. Miechowski.

Z Pomorza brali udział: p. Rogala z Torunia oraz poseł Baranowski i pp. Knopp i Drążek z Grudziądza.

W obradach Rady Naczelnej brało udział 70 osób uprawnionych do głosowania.

Następny zjazd Rady Naczelnej odbędzie się w końcu maja rb.

Socjalistom żal pieniędzy na wojsko — polskie.

Polska w czasie pokoju ma tyle woiska, że na kilometr granicy przypada zaledwie kilku żołnierzy. Na utrzymanie i zaopatrzenie tej armji, choć bardzo skromne, wyliczył rząd, że potrzeba przeszło 720 miljonów zł. z naszego szczupłego budżetu, podczas gdy na inne gwałtowne potrzeby nie starczy pieniędzy. Leje z tego powodu łzy socjalistyczny „Robotnik”, który radzi raczej na drodze wysiłków pokojowych zabezpieczyć nasze granice. Twierdzi nadto, że dziś w wojnie nie decydują masy ludzi, lecz maszyny i wynalazki chemiczne.

Socjaliści nasi chcieliby widocznie, żebyśmy zmniejszyli naszą armję — a gwarancję pokoju daliby oni. Zapominają jednak, że mamy sąsiadów, przed którymi bronić musimy naszej niepodległości, inaczej by nas przy lada sposobności pochłonęli, a my przecież pod niczyje jarzmo wracać nie chcemy. Rosja ma ogromną armję, Niemcy zbroją się potajemnie i wydają na swoją — formalnie nieliczną — armję przeszło **dwa razy tyle, co my.** Przyczem nie liczone są duże pozycje ukryte w budżetach poszczególnych ministerstw, poza nimi Reichswehry.

Czy w tych warunkach możemy robić oszczędności na wojsku, choć biedni jesteśmy i na inne gwałtowne potrzeby nie starczy? Pp. socjaliści wojny od nas nie odwrócą, bo ich „towarzysze“ w innych krajach pierwsi gotowa nas połknąć. Przypominamy, jak to w r. 1920 socjaliści belgijscy, gdańscy, czescy i austrjaccy utrudniali przywóz amunicji do Polski, aby nas bolszewik łatwiej mógł pokonać. O Niemcach i wspominać nie warto.

Niepodległość jest tak cennym skarbem, że bronić go musimy **za wszelką cenę,** choćby się to socjalistom nie podobało. Co do znaczenia **człowieka** w wojnie przyszłości, to nie jesteśmy kompetentni do sporu na ten temat, ale odsyłamy socjalistycznych znawców strategji do książki generała Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą”. Tam w tej materji dowiedzą się bardzo pouczających dla siebie rzeczy.

200 księży zabitych w Meksyku.

Londyn, 23. 4. (tel. wł.) Jak donosi „Catholic Herald“, meksykański związek katolików w Laredo (Texas) podaje liczbę księży zamordowanych przez zbirów Callesa na 200. Według tego samego źródła **wydalono z kraju 21 biskupów i 560 księży.** Ilu zabito katolików świeckich, dokładnie jeszcze nie stwierdzono.

Pierwsze wyniki wyborów we Francji.

Wybory we Francji idą po myśli Poincarego.

Paryż, 23. 4. (AW.) Według napływających informacji o wyniku wyborów, odbytych w dniu wczorajszym w okręgach 178 wybrano: skrajna prawica 13, unja republikańsko-demokratyczna (z posłem Marin) 72, lewica republikańska (Maginot i Poincare) 41, umiarkowana lewica radykalna (Loucher) 15, socjalni radykali (Heriot) 16, republikanie socjalistyczni (Painleve) 4, socjaliści zjednoczeni 17, komuniści 0. Wyniki te obejmują okręgi, w których zgłoszeni kandydaci otrzymali bezwzględną większość. W pozostałych **444** okręgach żaden ze zgłoszonych kandydatów bezwzględnej większości nie uzyskał. Ugrupowania prawicowe i centrum osiągnęły wielki sukces.

Lion, 23. 4. PAT. W pierwszym okręgu Lyonu wybrany został minister oświaty Herriot.

Paryż, 23. 4. (AW.) Pierwsze obliczenia wyników wczorajszych wyborów wskazują w szeregu obwodach na sukcesy kandydatów, którzy szli pod hasłem poparcia polityki Poincarego. Wybrani zostali minstrowie Briand, Tardieu i Herriot, oraz b. minister Maginoti. Minister Painleve nie został wybrany i stanie do wyborów uzupełniających w najbliższą niedzielę. Wybrany został m. in. drugi delegat Francji do Ligi Narodów Paul Boncour. Prawdopodobnie liczba wybranych w ubiegłą niedzielę kandydatów nie będzie większa od 150.

Dalsze wstrząśnienia ziemi w Bułgarji.

Pierwsza pomoc dla ofiar: Papież, Ameryka i Serbja. Szlachetny czyn Serbji wobec przeciwnika politycznego.

Sofja, 22. 4. (PAT) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że w ciągu ubiegłej nocy odczuto kilkanaście słabych wstrząśnień w Filippopolu, Czirpan i Borysowgradzie i okolicach. Silniejsze wstrząśnienie dało się odczuć w wiosce Golemo Konaro, położonej na północ od Filippopola. Runęło tam około 10-ciu domów, uszkodzony został kościół oraz budynki szkoły i oddziały Banku Rolnego. W ciągu dzisiejszej nocy odczuto poraz pierwszy trzęsienie ziemi w kilku miejscowościach, których ludność opuściła domostwa, udając się w pole, pomimo deszczu.

Sofja, 21. 4. (PAT W ciągu nocy z piątku na sobotę i całego dnia sobotniego odczuwano w dalszym ciągu w Filippopolu i okolicy wstrząśnienia, którym towarzyszył **podziemny huk.** W Sofji odczuto jedynie kilka razy lekkie drżenie skorupy ziemskiej. W dniu wczorajszym zarówno w Sofji, jak i w okolicach, dotkniętych katastrofą, padał **ulewny deszcz.** Pomimo znacznego obniżenia temperatury ludność okolic, nawiedzonych trzęsieniem, obozuj w polu w namiotach, lub w zbudowanych naprędce barakach.

Król Borys kontynuuje swą podróż inspekcyjną po terenach zniszczonych. Noc z piątku na sobotę król spędził w Filippopolu wśród miejscowej ludności. Według prowizorycznych zestawień liczba budynków zniszczonych i nie nadających się do zamieszkiwania z Filippopolu wynosi około 8 000. Wiele budynków szkolnych uległo zniszczeniu

tak dalece, iż konieczne będzie przerwanie nauki na szereg miesięcy. Bułgarski Czerwony Krzyż organizuje kwestę narodową na pomoc dla ofiar katastrofy.

W dalszym ciągu napływa z zagranicy pomoc dla ofiar katastrofy. M. in. papież przekazał za pośrednictwem wizytatora apostolskiego w Sofji msgr. Roncali sumę 100 000 lewów. Amerykański Czerwony Krzyż przesłał 5 000 dolarów.

Wiedeń, 23. 4. (PAT) Według doniesień dzienników z Białogrodu wystosował król Aleksander do króla Borysa telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofalnego trzęsienia ziemi w Bułgarji. Serbski Czerwony Krzyż przesłał bułgarskiemu Czerwonemu Krzyżowi 60 000 dynarów, przeznaczonych dla ludności, dotkniętych katastrofą. Pozatem utworzony został z profesorów wyższych uczelni, dziennikarzy oraz rozmaitych związków kulturalnych komitet, który zainicjował obecnie w całej Jugosławji składki dla ludności bułgarskiej. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że niesienie pomocy Bułgarji ze strony Jugosławji będzie miało także skutki polityczne. W związku z tą akcją daje się już zauważyć odprężenie pomiędzy obydwoma państwami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wszystkiem władzom granicznym przetransportować emigrantów bułgarskich, przebywających dotychczas w obszarze granicznym, do wnętrza kraju, celem uniknięcia konfliktów granicznych.

Kronika telegraficzna.

Puck, 23. 4. (tel. wł.) Pod przewodnictwem komisarza Szczeniowskiego rozpocznie się w Pucku 4 maja 6-cio tygodniowy kurs policji morskiej.

Warszawa, 23. 4. tel. wł. Wczoraj na drodze między Rawą Mazowiecką a Łodzią wywrócił się autobus. 16 osób rannych, w tem 6 śmiertelnie.

Katowice, 23. 4. tel. wł. Wczoraj udało policji w Katowicach wykryć tajne zebranie śląskiego komitetu Polskiej Partji Komunistycznej. Przy rewizji znaleziono dużo materjału obciążającego. Wszystkich obecnych aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Londyn, 22. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyli tu państwo Beneszowie. zechosłowacki minister spraw zagr. i jego małżonka bawić będą w Anglji około 3 tygodnie w charakterze osób prywatnych.

Konferencja prasowa Targów Poznańskich.

80 dziennikarzy z Polski Zach. — Referaty pp. radcy Robińskiego i dyrektora Targów M. Krzyżanowskiego. — Targi Poznańskie dobry interes. — Moralne zdobycze Targów Poznańskich i materjalne skutki doskonałej propagandy w kraju i zagranicą. — Udział liczny — rywalizacja Niemiec i Francji. — poraz pierwszy Brazylja. — Dobre widoki na przyszłość.

Nawiązując do artykułu informacyjnego o Targach uzupełnić pragniemy go streszczeniem specjalnej konferencji prasowej, którą ubiegłej soboty zwołała Dyrekcja Targów Pozn.

Przybyło około 80 dziennikarzy nietylko z Poznania, ale i z Pomorskiego. -- Redakcję „Dz. Bydgoskiego“ reprezentował p. red. Formański — Pomorza, Śląska i Łodzi. Z Warszawy nie było żadnego. gdyż odbędzie się specjalna konferencja w dniach najbliższych.

Po szczegółowem obejrzeniu terenów i wszelkich budowli, potwierdzających wywody naszego poprzedniego artykułu, zagaił samą konferencję decernent magistratu pozn dla spraw targowych p. radca **Robiński.**

Z interesującego referatu jego dowiedzieliśmy się, że Targi utrzymują się same, że przynoszą od włożonych kapitałów — nie miały żadnego kapitału zakładowego -- dochodu brutto 11½%, z których po odpisach koniecznych itd. pozostaje na czysto 7½%.

Targi są właścicielami wszystkich prawie hal wspaniałego domu administracyjnego itd. przyczem niektóre z nich są zapisane w bilansie w sumie po 1 zł!

Targi Poznańskie wywalczyły sobie, należąc do Związku Targów Międzynarodowych, poczesne stanowisko, będąc zaliczonemi między 55 większemi Targami Międzynar., które odbywają się w Europie, do 18 najpoważniejszych z Lipskiem na czele.

Jestto poważny moralny, ale i materjalny sukces, który uwydatnił szczegółowo następny referent, dyrektor Targów p. **M. Krzyżanowski.** Potwierdził on nietylko nasze pierwotne informacje o zwiększonym udziale wystawców, o czem już informowaliśmy, ale stwierdził żywy udział zagranicy, przyczem Niemcy i Francja dzierżą prym. Po raz pierwszy tym razem bierze udział w Targach też i Brazylja.

Ogółem przestrzeń w halach krytych obejmuje 12 000 metrów kw., a 30 000 nad otwartem niebem, gdzie staną maszyny rolnicze, częściowo samochody i t. d.

Trzeba przyznać, że owocny wynik pracy przygotowawczej zawdzięczają Targi umiejętnej i celowowo prowadzonej propagandzie, szerzonej nietylko w Polsce -- 30 000 zaproszeń do udziału, wysłano do kupców i przemysłowców! — ale i zagranicą przez wydawanie odpowiednio ujętych broszur propagandowych nietylko w językach ang., franc. i niem., ale i w odpowiednich krajowych.

Wynikiem tej pracy te liczne zgłoszenia, o których wspominaliśmy już wyżej.

Obaj referenci odpowiadali następnie na szereg zapytań, zaznaczając jeszcze, że prócz p. ministra Kwiatkowskiego, który otworzy Targi, przybędzie p. Dewey, nasz amerykański doradca finansowy, przybędą przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, a w końcu też i przedstawiciele Sejmu i Senatu z pp. marszakami obu izb, by przekonać się o rozwoju Targów. Oczywiście wszelkie te wizyty wzmacniają znaczenie Targów i z tej przyczyny one z tych oględzin nietylko pokazu swej pracy, ale pokazu miernika rozwoju polskiego życia handlowo - gospodarczego są rade, wierząc, że egzamin ten wypadnie jedynie na dobro i Targów Poznańskich i polskiego życia gospodarczego.

Po oficjalnej części podejmowała dyrekcja dziennikarzy skromnem przyjęciem, przyczem w swobodnej pogadance omawiano jeszcze szereg aktualnych spraw gospodarczych.

Obserwer.

Bniński idzie.

Dunin-Borkowski ze Lwowa przychodzi!

Warszawa, (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, **podanie wojewody Bnińskiego o dymisję zostało przyjęte** po uzgodnieniu następstwa, które objąć ma ostatecznie obecny wojewoda lwowski hr. **Dunin-Borkowski.**

Poznań, 23. 4. (tel. wł.) Mówi się tu zupełnie pozytywnie na mocy wieści nadeszłych z Warszawy, że sprawa ustąpienia woj. Bnińskiego została już zdecydowana, a następcą będzie mianowany lwowski wojewoda Dunin-Borkowski.

W kołach politycznych stwierdza się, że woj. Bniński ostatnio cieszył się w Warszawie jedynie towarzyskiemi względami. Politycznie jako z reprezentantem polityki rządowej nie liczono się z nim w Warszawie.

Widziano w tem brak poważny i błąd, wychodząc z założenia, że wojewoda ma nietylko reprezentacyjne obowiązki, ale i obowiązki prowadzenia polityki rządowej.

Przyszły wojewoda ma silniej uwydatniać politykę rządową.

Zamach na pociąg tranzytowy.

Z Działdowa donoszą: Onegdaj nieznany sprawca na stacji **w Jabłonowie** skręcił druty prowadzące do sygnału wjazdowego uniemożliwiając nastawienie tego sygnału, oraz włożył kamień pomiędzy iglicę a szynę na zwrotnicy. Naskutek zmiany sygnału, tranzytowy **pociąg pospieszny zdążający z Niemiec** stanął przed sygnałem, przez co uniknął ewentualnej katastrofy. Niezwłocznie wszczęte dochodzenie przez policję i władze kolejowe ustaliły, iż **zbrodniczego czynu mógł jedynie dokonać jakiś fachowiec-kolejarz.**

W dziesiątą rocznicę największej bitwy w historji świata, która trwała 235 dni.

II.

Niemi świadkowie grozy wojennej.

Przed kilku dniami — jak donoszą dzienniki francuskie — we wsi Chevregny (nad rzeczką Ailette, **u podnóża Chemin des Dames**), dokonano wstrząsającego odkrycia z czasów wielkiej wojny. Podczas oczyszczania piwnicy w jednym domu, natrafiono na wejście do dawnego okopu strzeleckiego, w którym znaleziono **szkielety 50 żołnierzy niemieckich, w stanie takim, w jakim zostali zasypani(!)** prawdopodobnie na skutek wybuchu granatu. Jedni z żołnierzy siedzieli przy stole z kartami w ręku, inni znów leżeli na pryczach itd.

Niemcy z dalekonośnej armaty ostrzeliwują Paryż.

Przypominam sobie jak dziś. Byliśmy zgromadzeni w sali lustrzanej „Danziger Hofu“ na konferencji prasowej, zwołanej przez sztab generalny do Gdańska na dzień 24 marca 1918. Jakiś admirał zaczął nas „uświadamiać“ o skuteczności walki łodziami podwodnemi i przytaczał na dowód cyfry, cyfry i wciąż nowe cyfry... Za dwa lub trzy miesiące Anglicy, pozbawieni dowozu, mieli być zupełnie „caput“... Wtem wpada na salę oficer z komendantury, przerywa „interesujący“ wykład i — odczytuje najświeższą iskrówkę, otrzymaną z frontu, z kwatery głównej:

— **Z dalekonośnych armat ostrzeliwujemy Paryż!**

Niemieccy dziennikarze skaczą z rado-

Poszwiński, Żniński, Siemianowski i jeszcze ktoś z Poznania, powątpiewająco szepce sobie na ucho:

— Gdzie, co, jak? Przecie front oddalony jest o sto przeszło kilometrów...

— Może to ukartowana rzecz?! Mówią o rychłem wygłodzeniu Anglji, a tu kawę z żołędzi, chleb z trocinami i odrobinę marmolady z marchwi dali nam na śniadanie...

— Przed godziną pokazywali młodych Turków w stoczni gdańskiej i budujące się tam nowe typy łodzi podwodnych, spuścili nas nawet na próbę „do wody“... Teraz ta szopka z ostrzeliwaniem Paryża... Bujda!

Okazało się, że to wcale nie była bujda. Francuzi nazajutrz potwierdzili, że co kwadrans spadał na głowy przerażonych mieszkańców stolicy granat dużego kalibru i że tajemnicze działo (Niemcy głosili początkowo o **kilku,** Francuzi jednak nie pozwolili się wywieść w pole), ukryte jest gdzieś daleko.

W Wielki Piątek granat wpadł do jednego z kościołów i uśmiercił 75 osób, **modlących się u Grobu Zbawiciela.** Dziewięćdziesiąt osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Bombardowanie powtarzało się prawie codzień. Francuzi ze zrozumiałych powodów nie podawali rozmiarów zniszczenia. Kiedy w Dzień Zaduszny 1919 r. (w rok po zawieszeniu broni) zwiedzałem cmentarze paryskie, przeraziłem się widokiem **niezliczonej ilości mogił i krzyżów.** Napis na pomniku poległych cywilów podaje dokładną liczbę ofiar. Od pocisków samolotów, zepelinów i „Grubej Berty“

zginęło w Paryżu 3053 mieszkańców.

Francuzi odpłacili się Niemcom pięknem za nadobne, wprawdzie nie tak po barbarzyńsku. Samoloty ich obrzuciły bombami **Luksemburg,** gdzie przez dłuższy czas znajdowała się niemiecka kwatera główna, i urządziły 12 większych wypraw do obszarów przemysłowych Nadrenji, m. in. zaatakowały **fabrykę aniliny** (czytaj: gazów trujących) **w Mannheim-Ludwigshafen.** Osobno nakazał marszałek Foch w kwietniu

zbombardowanie dworców i torów kolejowych na tyłach niemieckich,

aby przez to utrudnić nieprzyjacielowi dowóz posiłków, amunicji i prowiantu na front. Liczne pożary i eksplozje świadczyły o skuteczności tych zabiegów. Setki lotników przytem się odznaczyło.

Dnia 21 kwietnia spadł najsławniejszy z pośród niemieckich „tropicieli“ nad Sommą — szef eskadry lotniczej

von Richthofen,

który miał sam 70 przeciwników na sumieniu, i zabił się. **Niemcy utrzymują, że go Australijczycy zakatrupili.** To jedno jest pewne, że został z honorami wojskowemi w Corbie pochowany.

O tajemniczej armacie też wnet słuch zaginął.

Redaktor Teska, przebywający wówczas „za karę“ na froncie, widział, jak ją Niemiaszki ustawiali **na południe od Laon.** Co się z nią stało, nic pewnego nie wiadomo. Francuscy lotnicy pozycję niewątpliwie wyśledzili i armatę uszkodzili, bo przez kilka tygodni nie strzelała, a gdy się znowu odezwała — zatkali „Bercie“ usta na zawsze.

Inne niespodzianki.

Foch, szykując się ostrożnie do przeciwnatarcia, zażądał od Anglji przysłania mu tej armji, która **w obawie przed wylądowaniem wojsk niemieckich** u brzegów Anglji, pozostawała bezczynna. Anglikami także zabezpieczył **front włoski.** Cesarz Karol zażądał natomiast **odesłania artylerji austrjackiej** z frontu francuskiego.

Anglicy, zarabiając na wojnie niezgorzej, nie szczędzili ofiar. Nawet **kwakierzy** (sekta protestancka, nieuznająca służby wojskowej) ochoczo spieszyli do szeregów. Pragnąc zabezpieczyć się na wszelki wypadek, postanowili Anglicy

„zaszpuntować“ flotę niemiecką w portach flandryjskich.

W tym celu wysłała admiralicja angielska 23 kwietnia flotylę torpedowców do Zebrügge i Ostende, a za nią stare okręty, napełnione kamieniami i cementem. Okręty te u wylotu portów według rozkazu zatopiono.

„Stary tygrys” gotuje się do skoku.

Znamienną była rozmowa, jaką w tym czasie miał Clemenceau ze swoim lekarzem. Podajemy ją za „Telegraafem“ wychodzącym w Amsterdamie. Clemenceau, starzec 77-letni (dziś ma 87...), powróciwszy z lustracji frontu, gdzie auto jego dostało się w huraganowy ogień, wyczerpany z sił, choć **duchowo niezgięty,** przywołał do siebie zaufanego lekarza i zapytał go, jak długo jeszcze będzie żył.

— Jest źle, bardzo źle... Trzeba się koniecznie ochraniać!

— Nie pora jeszcze. **Przydłuż mi, kochany doktorze, życie o cztery miesiące,** bo mam ważne sprawy do załatwienia. Potem sobie odpocznę.

Za cztery miesiące, 18 lipca, rozpoczęła się **druga bitwa nad Marną.** Niemcy przegrali.

St. N.

Organizacja komunistów we Francji.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w kwietniu.

Moskwa nie jest wcale, ale to wcale zadowolona z francuskiej partji komunistycznej. Na 15-tym kongresie „kompartji" Z. S. S. R., Bucharin szeroko się rozwodził nad błędami francuskich towarzyszy i twierdził, że przy nadchodzących wyborach „należy wszystko uczynić aby wykazać proletarjatowi francuskiemu, iż cała burżuazja z jej socjalistycznemi służkami znajduje się po jednej, a tylko partja komunistyczna — po drugiej stronie barykady".

Sprawa ta weszła na porządek obrad IX-ej sesji komitetu wykonawczego „Kominternu", który zasiadał w Moskwie w pierwszych dniach marca r. b. „Izwiestja" 7 marca, a paryska „Humanité" dopiero 25 marca ogłosiła uchwałę „Kominternu" w „kwestji francuskiej". Długi jej tekst zawiera głównie krytykę działalności partji francuskiej. Międzynarodówka zarzuca jej między in., że:

1. Nie dość energicznie protestuje przeciwko prześladowaniom rządowym i że stosuje właściwie „taktykę podporządkowania się burżuazyjnej legalności";

2. W wyborach do senatu ze stycznia 1927 r. zastosowała nieszczęśliwą taktykę porozumień z burżuazyjną lewicą francuską;

3. Socjalistom proponuje mechanicznie „front jednolity", a nie pracuje dość skutecznie nad rozbijaniem partji socjalistycznej;

4. Wywołała szereg strajków bez poważnego przygotowania, co tylko osłabiło wpływy komunizmu wśród zawodowych organizacyj robotniczych;

5. Zlekceważyła możliwość wojny przeciwko Z. S. S. R. i zbyt słabo protestowała przeciwko wyrzuceniu z Francji Rakowskiego;

6. Zlękła się policji i nie próbowała sabotować przyjęcia „American Legion'u" we wrześniu 1927 roku.

W konkluzji uchwała domaga się od tajemniczego „Komitetu Kontroli" partji francuskiej, aby „metodycznie i wytrwale przedsiębrał wszelkie środki, mające na celu istotne zbolszewizowanie jej organów wykonawczych"; uchwała winszuje wreszcie partji jej „styczniowego postanowienia". Cóż to za postanowienie? Ogłosiła je „Humanité" 6. lutego rb.: partja komunistyczna francuska postanowiła mianowicie przy wyborach kwietniowych do Izby Posłów nie wchodzić z nikim w kompromisy i utrzymać swych kandydatów także w drugiem głosowaniu (balotażu). Nie ulega wątpliwości, iż decyzja ta powzięta została na żądanie Moskwy.

Jak widzimy, w łonie „Kominternu" panuje żelazna dyscyplina. Niewiadomo tylko, czy ostatnie posunięcia partji francuskiej wyjdą jej na zdrowie. Aby nowa taktyka komunistów była naprawdę we Francji groźna — ich szeregi powinnyby być nieco gęstsze. Otóż bardzo gęstemi nigdy nie były, a w ostatnich latach nawet się przerzedziły.

W czasie wyborów z maja 1924 na listy komunistyczne padło 870.000 głosów; dziesiąta część wyborców głosowała zatem na agentów Moskwy. Sama partja liczyła wówczas około 100.000 członków płacących składki, a dziennik „Humanité", organ partji, bił 250.000 egzemplarzy. W roku 1925 partja została przeorganizowana. Zniesiono dawne federacje i sekcje, a wprowadzono rejony (rayon) i „jaczejki" (cellule). Wykluczono z partji wszystkich przywódców z niechęcią się słuchających rozkazów Moskwy (Treint, Zuzanna Girault i inni). Wprowadzono ostrą dyscyplinę na wszystkich szczeblach partyjnej organizacji.

Skutek był taki, że liczba członków spadła o połowę. „Bulletin d'Information" partji (zeszyt za luty 1928 r.) podaje, iż liczy ona 56.000 członków. „Jaczejek" jest ogółem 897 w przedsiębiorstwach prywatnych, a 355 w zakładach i urzędach państwowych. Członkowie tych ostatnich stanowią 12% ogółu członków partji. Nie wiemy, jaki jest dziś nakład „Humanité" ale i on musiał spaść.

Cyfry powyższe wykazują, że ruch komunistyczny we Francji groźny nie jest. Dziwiłoby nas zresztą bardzo, gdyby partja komunistyczna mogła się w warunkach obecnych rozwinąć do rozmiarów niepokojących. Robotnik francuski jest dość oświecony, ma w sobie dużo krytycyzmu i poczucia własnej godności, aby dał się bezwolnie podporządkować rozkazom Moskwy. Przywódcy komunizmu francuskiego — ci jeszcze niewykluczeni — zaciskają zęby kiedy otrzymują „ukazy" moskiewskie; jeśli się ich słuchają, to tylko dlatego, że za instrukcjami idą fundusze... Niemal każdy z nich odbył podróż do Moskwy i od wewnątrz bolszewickiemu „rajowi" się przyjrzał. Wie, co ma o tem sądzić. Ale jest związany karjerą. Niezawsze może zerwać komunistyczne pęta i przejść do innego obozu...

Cofnięcie się komunizmu we Francji jest objawem pocieszającym, ale rządu francuskiego wcale nie zwalnia z obowiązku czujności. Gabinetowi p. Rajmunda Poincare bynajmniej lekceważenia agitacji komunistycznej zarzucić nie można. P. Albert Sarraut, minister spr. wewn., powiedział dnia 12. marca rb. w Senacie, że od sierpnia 1926 roku wytoczono procesy 422 komunistom za „wezwania do wojny domowej", za „obelgi rzucane na armję", za „wzywanie wojskowych do łamania dyscypliny" itp.; z tej liczby 182 komunistów zostało skazanych na kary więzienia od kilku dni do kilku miesięcy z grzywną różnej wysokości. Pomiędzy skazanymi jest 5

Dr. Mieczysław Jarosławski. (47

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zbliżył się teraz do półek. Podnosił po kolei każde metalowe pudełko i dna ich nakłówał ostrem cięciem automatycznego boru. Plamka ukłucia zaledwie była dostrzegalna, pomimo to zacierał ją zlekka żółtym woskiem.

Na miedzianych blaszankach nie zostawał ślad dokonanej operacji.

Jak automat pracował tak przez pół godziny bez odpoczynku.

Było tu duszno, więc oddychał już z trudnością, a spieczone usta i język domagały się chociaż kropelki wilgoci. Sztywniały mu już ręce wykonujące niezliczone razy ten sam ruch a oczy wpatrzone w jeden punkt piekły i zamykały się już bezwolnie.

Nareszcie wszystkie blaszanki były już nakłute.

Odetchnął, rozejrzał się jeszcze raz po tym niesamowitym spichlerzu tajemniczego chemika i wolno wchodził na schody. Po wyjściu do lamusa zamknął za sobą ciężką żelazną pokrywę tego tajemniczego grobu, nasunął na nią skrzynie i balony i zwrócił się ku drzwiom wejściowym.

Włożył klucz w zamek, obrócił go raz i drugi i pchnął.

Drzwi nie ustępowały.

Czarno odziany kierownik nocnej wyprawy wysilił się. Nic. Okute żelazem, ciężkie drzwi ani drgnęły.

Wokoło było głucho. Baterja w latarce wypaliła się. Było ciemno.

Kilkakrotnie naparł jeszcze na drzwi, całym ciężarem swego ciała, wreszcie uderzył w nie pięścią, bił w nie coraz mocniej, coraz natarczywiej, kopał już butami...

Zewnątrz nie dolatywał żaden dźwięk.

W nagle przytłaczającem go oszołomieniu zaczęła mącić się praca jego mózgu, rozwierały się szeroko oczy, powiększały się źrenice, jakby wyjść chciały naraz z orbit. Dławiła go martwa cisza podziemia, dusiło to jednostajne, suche, ogrzane powietrze. Jakieś wizje niesamowite zaczęły mu tańczyć przed oczyma, jakieś wspomnienia dalekie i bliskie, coraz bardziej mgławe i chaotyczne, jak spieniona nagłym huraganem fala, zalewały mózg jego, ciskały się nań w szalonym miocie...

Laborant Nr. 3.37, doktór Rossper-Rosprza, komisarz Pretowicz zwalił się z nóg i ciężko rozłożył się na kamiennych schodach podziemia.

Jak chmury spędzone nagłym porywem wichru uciekały myśli, mdlały uczucia i tępiały zmysły. W ostatniej chwili utraty świadomości zdawało mu się, że z poza żelaznych drzwi w odpowiedzi na łomot bezwładnie obsuwającego się ciała zarechotał sarkastyczny śmiech ponurego władcy tego niebezpiecznego kretowiska.

VIII. GŁOS KRWI.

W ciasnej uliczce przed nawpół rozwaloną staromiejską ruderą nie zamieszkaną ze względu na brak okien, drzwi i dachów, a prowadzącą wnękami wejść na pokopany i okryty śmieciami teren swego powikłanego wnętrza — stał wytworny samochód, dziwnie nie licujący z tem otoczeniem, wyraz nowoczesności i zbytku.

Niewątpliwie chodziło tu o pośpiech w usunięciu tego wybitnego dowodu niezwykłości, bo motor dygotał, gotów każdej chwili do ruchu.

Z ciemnej luki rudery wychynęły dwie osoby: opierająca się kobieta i prowadzący ją mężczyzna. W ślad za tymi wysunęła się z wnęki i zatrzymała podle niej osoba trzecia.

Mężczyzna miękko, ale stanowczo wepchnął kobietę do auta. Zaledwie jednak się tam znalazła, schwyciła go za rękaw kurczowo, mówiąc drżącym głosem:

— Pan mnie zapewnia, że mu się złego nic nie stanie?

— Zapewniam cię, Janette...

— Bo gdyby... Za nic nie ręczę!

— Bądź spokojna, Janette. Tyle mogę dla ciebie jeszcze uczynić, pomimo wszystko. Włos mu z głowy nie spadnie, jeżeli będziesz mi powolną.

— A tamten?

— Tamten? Mówiłem ci, że w chwili, kiedyśmy wkroczyli do podziemia, wszyscy uciekli. Mogą więc tu być niebawem i jeżeli chcesz, żebym wpadł w ich ręce i zamilkł dla ciebie nazawsze, możesz się dalej opierać...

— Nie, o to mi niechodzi... Ale pan przyrzeka mi powiedzieć wszystko?

— Tak, Janette, masz moje słowo... A teraz — zamknął drzwiczki i zbliżył się do oczekującego nań w cieniu człowieka.

Równocześnie podsunął się ku niemu cień.

— Co pan profesor każe robić teraz?

— Wypuści pan natychmiast wszystkich uwięzionych, oznajmiając im, że stali się ofiarami bezcelowej podejrzliwości prowadzącego ich tu komisarza, który miał na widoku nie tyle ich bezpieczeństwo, ile awans dla siebie. Może pan im nawet pokazać zawartość biurek, w których znajdą tylko prace naukowe, a więc nie dowody kompromitujące, które im obiecywano. Następnie wyśle pan jeszcze dzisiejszym pociągiem dziesięciu ludzi nad morze z przygotowanym już materjałem. Zawiadomi pan też szyfrem naszą filję w Gdańsku o ich przybyciu. Ani chwili nie możemy czekać. Jutro jeszcze uda mi się ich powstrzymać, ale tylko jutro. To też jutrzejszej nocy musi się to stać, albo nic stanie się wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

posłów komunistycznych: trzech tylko znajduje się pod kluczem (Cachin, Vaillant-Couturier i Marty), a dwóch schroniło się w.. Moskwie (Doriot i Duclos). Jeśli agitacją komunistyczną we Francji trudni się cudzoziemiec — grozi mu natychmiastowe wyrzucenie z granic kraju, przyczem w tych wypadkach wystarczą dekret ministra spraw wewnętrznych. Otóż od sierpnia 1926 roku do 12 marca 1928 roku wydaliła Francja tym sposobem 13.270 cudzoziemców.

Kazimierz Smogorzewski.

Z KRAJU.

Marszałek Piłsudski każe się naświetlać.

Warszawa, (AW.) Marszałek Piłsudski przed kilku dniami uległ silnemu przeziębieniu, które w następstwie wywołało newralgiczne bóle w ręku. Celem radykalnej kuracji marszałek przebywa od wczoraj w szpitalu Ujazdowskim, gdzie poddał się intensywnej kuracji naświetleniowej. Pozatem stan zdrowia marszałka jest jaknajlepszy.

Spirytus podrożał — wskutek tego i wódka droższa.

„Monitor Polski" nr. 89 z 17. bm. ogłasza nowe ceny sprzedażne spirytusu i wódek monopolowych, obowiązujące od 1. bm. Rozporządzenie podaje hurtowne ceny spirytusu. Wódka w butelkach kosztuje: 1 l. 5,45 zł.; ½ l. 2,80 zł.; ¼ l. 1,45 zł.; (40%); wódka o mocy 45%: 6 zł., 3,05 zł., 1,60 zł.; wyborowa 45%: 6,90 zł., 5,50 zł., 3 zł. Spirytus na cele lecznicze kosztuje 1 litr 11,80 zł., spirytus skażony: 1,90 zł. (92%) i 1,94 zł. (95%) ½ litra 1 zł. i 1,02 zł.

Zmiany ustawy o mierniczych przysięgłych.

„Dziennik Ustaw" nr. 46 ogłasza tekst ustawy z 15. VII. 25 r. o mierniczych przysięgłych (Dz. U. nr. 97) w brzmieniu obecnie obowiązującem z **uwzględnieniem zmian, wynikających** z rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 29. II. 28 r. (Dz. U. nr. 24.)

Jubileusz zasłużonego pisma ludowego.

Dnia 6 maja rb. upływa 80 lat od dnia wydania pierwszego numeru tygodnika cieszyńskiego, który po kilku zmianach nazwy, spowodowanych prześladowaniami władz austrjackich, od r. 1851 ukazywał się jako „Gwiazdka Cieszyńska". Jest to najstarsze pismo ludowe na ziemiach Polski, a zarazem najstarsze pismo wogóle na b. Śląsku austrjackim, gdyż „Tygodnik Cieszyński" ukazał się o 11 lat wcześniej niż niemiecka „Silesia".

Katowice liczą 120.439 mieszkańców.

Według ostatnich zestawień statystycznych liczba mieszkańców Wielkich Katowic z końcem r. b. wynosiła 120.430 mieszkańców.

W Katowicach stanie politechnika.

Dzięki staraniom wojewody Grażyńskiego władze centralne zgodziły się na założenie politechniki w Katowicach. Gmach nowej uczelni ma być wybudowany kosztem skarbu województwa śląskiego, natomiast koszty utrzymania politechniki ponosić będzie rząd centralny.

Majątek województwa śląskiego.

Według ostatnich zestawień ogólna wartość majątku województwa śląskiego wynosi obecnie 50 miljonów złotych. Na sumę tę składają się nieruchomości, ruchomości, oraz pożyczki udzielone przez skarb śląski. Natomiast nie wliczono tu linij kolejowych, pobudowanych przez województwo, oraz wartości dróg i mostów Do końca marca rb. województwo śląskie nie posiadało żadnych długów. Obecnie zamierza zaciągnąć 100-miljonową pożyczkę na cele inwestycyjne.

Prasa górnośląska a wystawa kolońska.

Prasa województwa śląskiego zajmie odrębne miejsce w dziale polskim na wystawie prasowej w Kolonji. Okazuje się, że obecnie wychodzi na Śląsku 87 czasopism polskich i 33 niemieckich; z liczby czasopism polskich 7 dzienników, 18 perjodyków politycznych, 31 pism zawodowych, 16 czasopism urzędowych i 15 różnych. Sejm śląski uchwalił subwencję na cele pokazu śląskiego w wysokości 3.000 zł.

Udusiła swe dziecko i wrzuciła do stawu.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę dzieciobójczyni, Anny Bednarek, która udusiwszy niemowlę wrzuciła je do stawu we wsi Byrzewy. Wobec tego, że nieślubna matka w czasie dokonania zbrodni znajdowała się w wielkiej biedzie, sąd skazał ją tylko na 3 lata domu poprawy.

Za agitację komunistyczną grozi wysoka kara!

W Sosnowcu odbyła się rozprawa niej. Bandy i Kleszczewskiego, oskarżonych o czynny udział w propagandzie komunistycznej. Banda skazany został na trzy, Kleszczewski na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw

Fałszerz legitymacyj kolejowych.

Lwowskie władze kolejowe wpadły na ślad systematycznie dokonywanych oszustw. Przychwycono szereg osób, które bezprawnie korzystały z 50% zniżki kolejowej w II i III klasie. Aresztowano niejakiego Alfreda Poltyna pod zarzutem fałszowania legitymacyj.

Ostrożnie z lampami naftowemi!

Z Czortkowa donoszą o tragicznym zgonie Józefy Gręboszowej, wdowy po weterynarzu, która idąc z zapaloną lampą naftową w ręku upadła na podłogę. Lampa rozbiła się, a paląca nafta objęła płomieniami odzież Gręboszowej. Nieszczęśliwa, mimo udzielenia jej pomocy, zmarła na skutek poparzeń.

Po przednówku kolej dobierze się nam do kieszeni.

Warszawa (AW.) Projekt podwyżki taryfy osobowej na kolejach państwowych znajduje się w dalszym ciągu w komitecie ekonomicznym Rady Ministrów. Komitet nie powziął w tej sprawie ostatecznej decyzji. Projekt w ostatniej jego redakcji przewiduje podwyżkę taryfy osobowej przeciętnie o 20 procent, przyczem na krótszych przestrzeniach podwyżka byłaby większa, na dłuższych mniejsza. Taryfa komunikacji podmiejskich byłaby niezmienioną. Czynniki miarodajne wstrzymują się z wprowadzeniem podwyżki, ze względu na zbliżający się okres przednówkowy.

Jak zmniejszyć liczbę zbrodniarzy?

Jedynym środkiem — odpowiednie wychowanie dzieci.

Ogromny wzrost przestępczości w Ameryce skłonił uczonych amerykańskich do zastanowienia się nad środkami zaradzenia złu. Po dłuższych badaniach grono wybitnych neurologów doszło do przekonania, że najskuteczniejszym sposobem zwalczania zbrodniczości jest odpowiednie wychowanie dzieci. Uczeni ci postanowili zebrać drogą subskrypcji 2 miljony dolarów, aby założyć szkołę w celu kształcenia dzieci z urodzenia niedokształconych i nierozwiniętych umysłowo. Doktór Fryderyk Tilney, jeden z najwybitniejszych psychjatrów amerykańskich, oświadcza, że wiele osobników przychodzi na świat z mózgiem o źle ukształconych komórkach. Są to osobnicy, mający wszelkie warunki do zbrodniczości. Mogą być jednak wyleczeni przy zastosowaniu odpowiedniej metody wychowawczej.

Z Rosji Sowieckiej.

W zarządzie „Aznefti" ujawnione zostały nadużycia.

Czterech członków zarządu stanie przed sądem.

W zarządzie „Azneftí" zaszły dalsze zmiany naskutek ujemnych wyników rewizji, przeprowadzonej w związku z robotami inwestycyjnemi, w rejonie Baku-Batum. Wydział inspekcyjny Sownarchoza stwierdził niesłychanie niedbałą gospodarkę, w wyniku której poniesione zostały wielkie straty. Zwłaszcza przy budowlach przemysłowych stwierdzono nadużycia, sięgające znacznych sum. Kierownik zarządu „Azneftí" Kantor otrzymał surową naganę, dymisjonowano kierownika wydziału technicznego i kilku członków zarządu. Czterech członków zarządu stanie przed sądem, przyczem 2-ch należących do partji komunistycznej będzie mieć sprawę w partyjnej Centralnej Komisji Kontrolującej.

Sportowcy sowieccy nie dostaną wizy na wyjazd do Francji.

Prasa donosi, iż starania o udzielenie wizy drużynie futballistów sowieckich dla odbycia szeregu meczów we Francji, zakończyły się bez rezultatu. Rząd francuski kategorycznie odmówił wpuszczenia sportowców sowieckich na teren Francji. Dzienniki zamieszczają z powodu tego ostre komentarze, podkreślając wrogość rządu francuskiego wobec Sowietów.

Miasto pod wodą.

Pod przewodnictwem profesora Wozniesieńskiego, została wysłana przez rząd sowiecki ekspedycja naukowa, w celu zbadania morza Kaspijskiego. Głównem zadaniem ekspedycji będzie sprawdzenie na miejscu legendy narodowej o znajdujących się na dnie morza miastach. Mieszkańcy tamtejszych okolic twierdzą, że podczas ładnej pogody w zatoce Igwatżewskiej można gołem okiem widzieć pod wodą ruiny miasta azjatyckiej architektury. Mieszkańcy nadmorscy nazywają to miasto Charasagar — miastem podwodnem. Ruiny miast można widzieć i w innych częściach morza Kaspijskiego. Prawdopodobnie miejscowość ta była zaludnioną w czasach zamierzchłych i wskutek nieznanej katastrofy — trzęsienia ziemi, wybuchu wulkanu lub podniesienia się powierzchni morza — znalazła się pod wodą.

Sztuczny staw o powierzchni 22 tys. metrów.

Jak Lwów daje sobie radę z brakiem wody do celów kąpielowych.

Pisma lwowskie donoszą:

Dla zaradzenia dotkliwemu brakowi wody do celów kąpielowych powstanie we Lwowie w najbliższym czasie staw o powierzchni 22.000 metrów kwadratowych z plażą do ćwiczeń sportowych. W myśl uchwały magistratu szczegółowy plan i kosztorys tego zakładu kąpielowego wypracował zarząd zakładu wodociągowego.

Teren, na którym ma być urządzony staw wynosi 8 morgów łąki; z tego powierzchnię 22.000 metrów kwadratowych zajmie woda, reszta będzie obrócona na plażę i budynek; w razie potrzeby staw będzie można rozszerzyć, gdyż dalsze parcele są własnością gminy. Obszar stawu więc będzie 5-krotnie większy od największego z używanych obecnie stawów Świteź i półtora razy większy od Rynku. Znajdować się będzie w odległości 1600 metrów od Rogatki Zamarstynowskiej.

Woda do stawu przypływać będzie z dwóch źródeł w ilości 3500 litrów na dobę tj. w ciągu trzech dni świeża woda będzie mogła napełnić cały obszar stawu. Woda gromadzić się będzie w zbiornikach, gdzie będzie sterylizowana przy pomocy chloru i krystalicznie czysta spływać będzie do stawu. Z drugiej strony basenu woda będzie oczyszczona i w razie potrzeby ponownie zużyta.

Staw ma mieć osobny oddział dla dzieci, kobiet i mężczyzn o głębokości 80 cm. do 4 metrów, pozatem część stawu przeznaczona będzie dla celów sportowych. Na przyszły rok basen oddany będzie do użytku. W tym roku wykopany zostanie już staw i postawiony prowizoryczny budynek kosztem 300 tys. złotych.

Obawa przed świadkiem zbrodni.

Kobieta, która zabiła swoje nieślubne dziecko, zamordowała i brata.

W Świnnicy, w powiecie Jaworów, zamordowany został gospodarz Władysław Łechociński. Dochodzenie policyjne wykazało, iż ma się do czynienia z bratobójstwem. Między Łechocińskim a jego siostrą Justyną dochodziło często do kłótni na tle stosunku Justyny do niejakiego Kazimierza Pawłowicza. Łechociński miał się odgrażać, iż zdradzi tajemnicę tego stosunku, którego owocem było dziecko, następnie zamordowane przez Justynę. Policja stwierdziła, że Justyna, chcąc pozbawić się świadka zbrodni zamordowała Łechocińskiego. Osadzono ją w więzieniu sądu powiatowego w Krakowcu.

Szwindle poborowe w Brzeżanach.

Prasa lwowska donosi: Władze wojskowe w ostatnich dniach wpadły na trop wielkiej afery poborowej w Brzeżanach, której nici sięgają do Lwowa. Mianowicie szajka oszustów poborowych od dłuższego już czasu trudniła się zwalnianiem z wojska za wysokiemi honorarjami ludzi zupełnie zdrowych. Działalność tej szajki, do której należały również osoby wojskowe, przybrała wielkie rozmiary. W związku z wykrytą aferą dokonano we Lwowie aresztowań, a to jednego sierżanta i dwu osób cywilnych (w tem jednej kobiety). Ze względu na to, że dochodzenia wstępne nie zostały jeszcze ukończone, nie możemy podać bliższych szczegółów, ani nazwisk aresztowanych.

(Brzeżany w Małopolsce są miasteczkiem najzupełniej zażydzonem i nie ulega wątpliwości, że to nasi pejsaci współobywatele przekupstwem i demoralizowaniem odnośnych czynników uchylali się od spełnienia obowiązku służby wojskowej. Red.)

Kurs dla obcokrajowców w Kopenhadze.

W Kopenhadze utworzono instytucję dla obcokrajowców, którym jest dana możność przy krótkim pobycie w Danji studjowania duńskiej mowy, kultury lub życia gospodarczego. Kurs ten, który trwa od 1 do 31 sierpnia 1928 jest dla akademików jak i nieakademików dostępny. Koszta są niewielkie (kr. 40). Uczestnik zwiedzający może otrzymać paszport po zniżonej cenie.

Bliższych wiadomości udziela polsko-duńska agentura eksportowa w Poznaniu, Kantaka 1.

Aeroplanem z Warszawy do Budapesztu.

Wśród czynników miarodajnych rozpatrywane są projekty utworzenia bezpośredniej komunikacji lotniczej między Krakowem i Budapesztem bez lądowania na terytorjum Czechosłowacji. Pozostaje to w związku z trudnościami, jakie na ostatniej konferencji kolejowej w Pradze czeskiej stawiało ministerstwo kolei żelaznych czechosłowackich, odrzucając wszystkie polskie wnioski ulepszenia komunikacji z Wiedniem i Budapesztem.

Jak wiadomo, w swoim czasie Czesi zajęli negatywne stanowisko wobec węgierskiej generalnej dyrekcji kolei uruchomienia bezpośrednich pociągów pospiesznych z Budapesztu do Krakowa przez Muszynę i z Budapesztu do Lwowa przez Ławoczne. Odmowę swoją Czesi motywowali względami gospodarczemi.

Komunikację lotniczą uruchomionoby w ten sposób, że podróżni mieliby w Budapeszcie połączenie we wszystkich kierunkach do pociągów popiesznych.

Rewolucja socjalna w Meksyku i walka z Kościołem.

I.

Meksyk, olbrzymi kraj 5 razy co najmniej większy od Polski z 15 miljonami, tj. połowę mieszkańców Polski, jest krajem jaskrawych przeciwieństw. Tropikalne gorąco na wybrzeżu i na południu, z ulewnemi deszczami i puszczami leśnemi, na północy bezwodne pustynie, w środku płaskowyż 2000 m. wysoki z klimatem łagodnym Francji lub Niemiec, bardzo urodzajny. Przebogaty to kraj w kruszce, zwłaszcza w srebro i w naftę.

Nie mniejsze są przeciwieństwa kulturalno - społeczne. W r. 1910 była przeważna część ziemi uprawnej w posiadaniu 834 hacendados, obszarników, pochodzenia hiszpańskiego, których przodkowie podbili indjańską ludność i zamienili w poddanych; to też 3 103 402 Indjan i mieszańców Mesticów, z rodzinami przeszło 10 miljonów ludności, było jeszcze 1910 r. przykutymi do gleby poddanymi. Nie dziw więc, że w tych warunkach w Meksyku rewolucje były na porządku dziennym i że w ciągu 40 lat od r. 1867 wyliczono przeszło 40 rewolucyj, nie dziw, że dzielnego Porfirio Diaza, prezydenta od r. 1890—1910, usuwa rewolucja Madery, że po zamordowaniu Madery wyrywają sobie z rąk władzę Huerta i Carranza, a gdy tenże zginął zamordowany, zdobył sobie zwierzchnictwo w kraju zbrodniczy generał Obregon, a po nim w r. 1924 objął ster władzy równie zbrodniczy Plutarch Eliasz Calles. Już w latach 1914 i 1915, kiedy Europa krwawiła się ranami wielkiej wojny, w Meksyku działy się straszne rzeczy, wołające o pomstę do Boga. Podczas rewolucji wrogiego chrześcijaństwu Carranzy **żołdactwo rzuciło się na kościoły, zamieniając je na koszary lub stajnie, łupiło klasztory, zabijając zakonników i hańbiąc Bogu poświęcone dziewice, dopuszczało się okropnych świętokradztw, rozrzucając po ziemi albo nawet dając za pokarm zwierzętom poświęcone hostje.** Nie dość na tem, kiedy po kilku latach wojny domowej ustalono władzę, ale **władzę socjalistyczną** czerwoną, zwycięzcy z r. 1917 dokonali **komunistycznego** przewrotu, ogłaszając wszelką własność ziemi i skarbów w ziemi za własność publiczną narodu. Tylko dzierżawić, a nie na własność nabywać wolno, obcokrajowcom nawet, co wywołało chwilowy zatarg ze Stanami Zjednoczonemi. Zatarg ten zakończył się ustępstwem dla Amerykanów z Unji, którzy zatrzymali posiadłości, nabyte przed r. 1917, na własność. Artykułem 123 konstytucji zwycięzcy komuniści przeprowadzili cały program marksowski dla robotników. Ponieważ kościół przez 4 wieki od czasów zdobycia Meksyku przez Corteza stał na usługach zwycięskich Hiszpanów, którzy Indjan wywłaszczyli i stali się panami całego obszaru ziemi, przeto rewolucja komunistyczna zwróciła się z równą zaciekłością, jak przeciw hiszpańskim obszarnikom, tak i przeciw Kościołowi. Przewrotowcy nie zadowolili się atoli, jak rozum nakazywał, rozdziałem takim kościoła od państwa, jaki ku zadowoleniu jednej i drugiej strony panuje w Stanach Zjednoczonych, lecz poszli na bezdroża wielkiej rewolucji francuskiej lub bolszewickiej. **Paragrafy 3, 5 i 130 nowej konstytucji pozbawiły kościół zupełnie praw jednostki prawnej, a kler praw obywatelskich i oddały go wprost na pastwę antyreligijnych czynników rządowych.** Nie odrazu odważono się jednak w religijnem społeczeństwie te prawa antykościelne w czyn wprowadzić. Przez 7 lat nie stosowano jeszcze tej straszliwej konstytucji całkiem ściśle w życiu, tak, że zagrożeni katolicy mogli się czas pewien łudzić co do jej wykonania. Niestety **nienawiść lóż masońskich** cicho, lecz wytrwale dążyła nie tylko do wykonania, ale do pogorszenia tej konstytucji. **Narzędziem lóż** stał się wybrany 10 grudnia 1924 prezydnt Calles, nauczyciel gimnazjalny, o bolszewickich wprost poglądach.

Dr. St. Radliński

Listy z Anglji.

Londyn, w kwietniu.

Bezpośrednie pociągi, nie zatrzymujące się na żadnych stacjach. — Wzmożona chyżość tych pociągów. — Sterylizacja matołków. — Leczenie chorych za pomocą promieni słonecznych i gorących wanien.

Angielskie koleje żelazne przewidując że wkrótce za jaki rok lub dwa będą musiały prowadzić konkurencję z aeroplanami, wysilają się teraz na sposoby znacznego wzmożenia szybkości pociągów. I oto teraz tytułem próby urządzają pociągi pospieszne, które bez zatrzymywania się na stacjach pędzą wprost z Londynu do Edinburgu. Odległość wynosi 392 mil angielskich. (Mila angielska wynosi 1800 metrów). Przestrzeń tę ów bezpośredni pociąg przebywa w 8 godzin 15 minut. Nie jest to jeszcze zbyt wielka chyżość, ale jeżeli próby te powiodą się to zacznie się zwiększać chyżość. W Niemczech są pociągi, które chodzą szybciej. Ale Anglicy chcą wypróbować, czy ich lokomotywy będą w stanie pracować bez ustanku przez ośm godzin.

W prowincji Alberta (w Kanadzie) sejm uchwalił sterylizować matołków. Wszystkie usiłowania, aby im legalnie zamknąć drogę do rozmnażania się oakazały się bezskuteczne, bo rozmnażali się nielegalnie. Więc uchwalono środek radykalny — i teraz przedłożono rządowi angielskiemu do zatwierdzenia. Owóż w wywodach popierających tę ustawę o „sterilization of feeble - minded" przytoczono, że w Stanach Zjednoczonych na 48 Stanów w 23 ustawa ta już obowiązuje i nie przedstawia żadnych niedogodności. Ubezpłodniony osobnik jest o wiele spokojniejszy, nie urządza żadnych brewerji, pracuje o wiele intensywniej, jest zdrowszy, dłużej żyje i w gminach wiejskich dochodzi do zaszczytnych stanowisk, jak np. pasterza bydła lub owiec.

W historji medycyny nie było jeszcze tak zajmującego momentu jak ten, który teraz przeżywamy. Idzie bowiem teraz o to, aby zmienić cały dotychczasowy tryb leczenia chorób, mianowicie zarzucenia metody karmienia chorych lekarstwami, a natomiast poddawanie ich pod działanie takich lub owakich promieni słonecznych. Ten nowy sposób leczenia nazwano „Aktinoterapją" (z greckiego aktis — promień). Według niej lekarz przyszedłszy do chorego i zbadawszy jego stan poleca przedewszystkiem poddać go pod działanie jakichś promieni przez trzy lub cztery godziny, potem pod działanie innych promieni przez kilka godzin, a w końcu pod jeszcze inne promienie aż do zachodu słońca. Poczem na noc każe go zamknąć w odpowiedni futerał, w którym będzie go ogrzewał do jakiejś oznaczonej temperatury lub włożyć do wanny, mającej tak jak w Japonji od 35 do 50 stopni Celsjusza.

Nie jestże to dziwne, że Japończycy praktykowali już od dawien dawna tę część Aktinoterapji, mianowicie leczyli gorącemi wannami.

Najskuteczniejszem lekarstwem w Aktinoterapji będą ultrafioletowe promienie słoneczne. Lecznicza ich siła ma być nieporównana. We wszystkich tych razach, w których zawodzą nasze pigułki i proszki, ultrafioletowe promienie słońca mają cuda tworzyć. Chory poddany przez kilka godzin pod działanie tych promieni, wstaje zdrów i silny. Zupełnie też inaczej będą teraz budowane szpitale. Zamiast grubych murów a pospolitych okien będą miały całe szklane ściany od wschodu, południa i zachodu. A wewnątrz zamiast dużych sal będą chorzy podzieleni na małe pokoiki płócienne, tak wielkie, aby pomieścić łóżko i na niem będzie chory leżał zupełnie nago, poddany takim promieniom, które lekarz uzna za odpowiednie.

Ale cóż robić z chorymi w krajach takich jak np. Polska, gdzie nieraz przez kilka tygodni nie ma słońca? Będzie się poddawało chorych pod działanie odpowiednio zbudowanych lamp, dających takiego rodzaju promienie i w takiej sile, jak lekarz uzna za potrzebne.

Już teraz w sklepach londyńskich sprzedają się takie lampy. Można więc kupić lampę z ultrafioletowem światłem i urządzać u siebie w domu kąpiele świetlne. Podobno na migrenowe bóle głowy lub na lunnbago (ból w krzyżach) bardzo dobrze działają. Ale w ogóle lekarze nie zalecają używania tych lamp bo można łatwo sobie zaszkodzić.

W każdym razie nad aptekarstwem wisi miecz Damoklesa. Tak jak koleje żelazne stały się powodem, że się pozamykały biura dyliżansów, tak pozamykają się apteki pod wpływem aktinoterapji.

Znalazł 52 tysiące dolarów i oddał je właścicielowi.

Uczciwy polski wychodźca.

W ostatnim numerze miesięcznika nowojorskiego „Poland" (Polska) znajdujemy fotografję, przedstawiającą wręczenie przez dyrektorów jednego z banków tamtejszych **Aleksandrowi Lubowskiemu,** malarzowi pokojowemu, zamieszkałemu w Brooklinie, czeku na 1.500 dolarów, jako nagrodę za uczciwość.

Lubowski znajdował się **bez pracy,** wyszedł więc pewnego dnia wczesnym rankiem z domu na poszukiwanie zajęcia, gdy nagle spostrzegł leżący na jezdni, przy chodniku, **duży, pękaty worek,** widocznie zgubiony.

Zarzucił więc worek na plecy i ruszył z nim do domu; jakież jednak było jego zdziwienie, gdy otworzywszy worek, spostrzegł, że **napełniony jest banknotami!** Przy worku jednak znajdował się adres banku, do którego skarb ów należał, Lubowski więc zatelefonował do banku o swej przygodzie i niebawem zajechało auto z przedstawicielami banku po odbiór worka, zawierającego 52.000 dolarów!

Jak się okazało, **worek ten wypadł z opancerzonego auta ciężarowego,** wiozącego pieniądze do banku i stratę spostrzeżono dopiero wówczas, gdy przyszło do sprawdzenia w banku pieniędzy przywiezionych.

Dzięki więc uczciwości Lubowskiego, bank odzyskał w całości swą zgubę, którą nieuczciwy znalazca mógłby łatwo ukryć i rozporządzić nią ze względu na to, że całą zawartość worka stanowiły banknoty jedno, dwu i pięciodolarowe.

Nie dziw zatem, że bank wynagrodził uczciwego znalazcę.

Lubowski, który przybył do Ameryki w 1903 r. i od tego czasu mieszka stale w Staten Island i Brooklynie, stał się za otrzymane wynagrodzenie wspólnikiem przedsiębiorcy, u którego do niedawna pracował.

Rozwój m. Chicago.

Obroty handlowe wynoszą 12 miljardów dolarów.

Poważny miesięcznik naukowy National Geographic Magazine sporo miejsca poświęca miastu Chicago, którego roczny obrót handlowy wynosi **dwanaście miljardów dolarów** i następujące podaje przyczyny stałego wzrostu tej metropolji środkowego zachodu:

Chicago leży w sercu najbardziej w świecie żyznej i kwitnącej doliny a w punkcie naturalnych dróg krzyżowych pomiędzy przemysłowym wschodem, a rolniczym zachodem, i pomiędzy w rudę żelazną obfitą północą, a bawełnę rodzącem południem.

Chicago posiada najtańszą w świecie transportację wodną i najwspanialszy węzeł kolejowy, wskutek czego wzrost Chicago jest nieunikniony i wzrost ten zwiększać się będzie stale.

Chicago posiada 106 mil frontu wodnego, z którego to frontu 55 mil posiada doki i dostępy kolejowe. Handel wodny Chicago jest większy, aniżeli ilość towarów, przewiezionych w roku przez Kanał Panamski. Z ukończeniem wielkiej drogi wodnej z Wielkich Jezior przez rzekę św. Wawrzyńca do Atlantyku i z otwarciem drogi wodnej z Wielkich Jezior do zatoki Meksykańskiej, miasto Chicago będzie największym na świecie portem wewnętrznym.

Chicago jest dalej centrem ruchu lotniczego i przez Chicago przebiega siedem linji lotniczych, wobec czego Chicago staje się centrem fabrykacji aeroplanów i obecnie ma już osiem fabryk, wyrabiających aeroplany.

Chicago jest poza tem jednem z największych środowisk przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, w którem wyrabia się, lub wyrabiać można wszystko, co dusza ludzka zapragnie. Powyższe przyczyny same już przez się stwarzają, że Chicago rośnie i rość będzie, stając się już w niezbyt odległej przyszłości największem miastem nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale w świecie całym.

Z ruchu wydawniczego.

Już wyszła z druku **Historja Towarzystwa Jaszczurczego** czyli wojna o polskie morze i ziemie nadbałtyckie napisał **ks. J. A. Łukaszkiewicz,** archiwarjusz miasta Grudziądza. Dotychczas nie mamy w języku polskim historji Tow. Jaszczurczego. Jaszczurkowcy głównie dopomogli Jagiellonom do odzyskania morza Bałtyckiego. Bez morza Polska nie może być państwem niezależnem.

Wiedzieli o tem Krzyżacy, więc wydarli Łokietkowi Gdańsk i morze. Okrążywszy Polskę, układali zaraz plany rozbioru państwa polskiego. Jaszczurkowcy zachęcali Kazimierza Jagiellończyka do wytrwałości w czasie 13 letniej wojny i wywalczyli zwycięstwo.

Egzemplarz broszurowany kosztuje 10 zł. z posyłką pocztową. Do nabycia u autora. Adres: ks. J. A. Łukaszkiewicz, p. Grudziądz, ul. Forteczna 21 (Pomorze).

Góry Czerskiego w Azji.

Wielu osobom zdaje się, że cały nasz świat doskonale już został poznany i nie przedstawia tajemnic. Od czasu do czasu jednak fakty przeczą temu i wskazują, że, pomimo badań wielu podróżników i uczonych, którzy starają się dostać wszędzie, znajdują się wciąż jeszcze dość wielkie obszary lądów, nieznane prawie wcale. Do takich najmniej poznanych dziś obszarów należy północno-wschodnia Azja, znana pod nazwą Syberji wschodniej. To też mapy tych terenów są przeważnie błędne, oparte często na opowiadaniach ludności miejscowej, a przez uczonych nie były prawie zupełnie badane. Lecz tu właśnie na krańce Azji, do tych lodowatych pustyń o niezmiernie surowym klimacie, zsyłani byli przez rząd carski polscy bojownicy o wolność narodu, powstańcy nasi i inni wybitni działacze polityczni. Cały szereg polskich uczonych przyczynił się znakomicie do poznania tych krain, a śród zesłańców naszych znajdujemy nazwiska popularne, jak oto: Czekanowski, Czerski, Dybowski, Giedroyć, Br. Piłsudski, W. Sieroszewski.

Co się tyczy Syberji północnej, to pracowali tu głównie dwaj pierwsi, a mian. Czekanowski badał kraj wzdłuż dolnej Leny, Czerski zaś górny bieg rzek: Jany, Indygirki i Kołymy. Od nazwisk tych badaczy otrzymały też swe nazwy góry: Czekanowskiego przy ujściu Leny oraz góry Czerskiego od Jany do Omołomu, zajmujące powierzchnię niemal równą Polsce całej a półtora raza dłuższe od Alp i równe długością grzbietowi Kaukazu.

Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć kilka dat z życia znakomitego rodaka naszego. Jan Czerski, urodzony w 1845 roku, został za udział w powstaniu 1863 roku zesłany do Omska; około 20 lat przebywał następnie wciąż na Syberji, a czas ten spędził niezwykle owocnie śród badań przyrodniczych. Ogłosił też wiele prac z dziedziny przyrody syberyjskiej w języku rosyjskim. To też rosyjska Akademja Umiejętności zaledwie po ośmiu latach, spędzonych przez Czerskiego w Petersburgu, ceniąc jego wiedzę i znajomość terenu, wysłała go w roku 1891 nad Indygirkę. W czasie tej wyprawy dokonał Czerski wiele odkryć nadzwyczajnej wartości naukowej. W listach, wysyłanych podczas tej wyprawy, Czerski informował Akademję Umiejętności o przebiegu swych prac i przesyłał szkice, które to dane aż do 1927 roku były jedyną podstawą wiadomości geograficznych o górach Wierchojańskich. Lecz w czasie tych badań Czerski przedwcześnie zmarł w 1892 r. wskutek zapalenia płuc pod Niznie Kołymskiem. Śmierć na posterunku tego przyrodnika i geografa naszego przerwała pasmo wytężonej pracy dla dobra umiłowanej przezeń nauki, lecz imię jego i plon badań szczęśliwie nie uległy zagładzie.

Góry Czerskiego są naogół równoległe do gór Wierchojańskich, a najwyższe szczyty ich dochodzą do 3.300 metrów. Czerski zbadał możliwie dokładnie położenie tych gór, oraz ich charakter i budowę geologiczną. W obszarze gór tych panuje klimat tak wyjątkowo zimny, że już Czerski wyraził przypuszczenie, iż biegun zimna na naszej półkuli winien znajdować się nie w Wierchojańsku, jak dotąd panuje to przekonanie, lecz śród tych gór właśnie. Surowości klimatu doświadczył on na sobie dostatecznie, gdyż spędził tam całą zimę 1891—1892 roku. Przypuszczenie to potwierdził następnie S. Obruczew, który w grudniu 1926 roku śpieszył stąd do Jakucka śród temperatury wciąż poniżej —50° C., a nieraz i przy 60° mrozu. Wspomniany młody geolog, który na czele wyprawy naukowej z ramienia Komitetu Geologicznego w r. 1926 miał polecone zbadać północny wschód olbrzymiej republiki jakuckiej, przypomniał światu naukowemu o tych górach. Naogół Obruczew potwierdził cały szereg faktów, dotyczących tych gór, a stwierdzonych już poprzednio przez Czerskiego. Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne słusznie przeto nazwało te zapomniane od śmierci Czerskiego góry imieniem tego przyrodnika polskiego, którego obserwacje po 34 latach całkowicie potwierdziła obecnie ekspedycja naukowa rosyjska. **J. Ot.**

Rekord szybkości służby informacyjnej.

Rezultat regat wydrukowany w 30 sekund po przejściu łodzi przez metę.

W wydaniach rannych pism londyńskich pozostawia się całą szpaltę pustą z nagłówkiem „Stop-Press“. W to miejsce wdrukuje się zawsze ostatnie wyniki meczów piłki nożnej, albo też jakieś oświadczenie Chamberlina w parlamencie angielskim albo też wyrok w jakimś procesie rozwodowym albo — co najważniejsze — zwycięstwo i miejsce w ostatnich zawodach hippicznych. Zupełnie bezładnie, często nawet bez komentarzy i nagłówka. Rezultat Derby w 2 minuty po przejściu koni przez metę jest już ogólnie znany we wszystkich dzielnicach stolicy Wszechalbionu.

Opowiadają o rekordzie w tym względzie: właśnie przeszła wśród ogromnej wrzawy i okrzyków publiczności łódź studentów Cambridge'u przez metę, a już cały tłum roznosicieli gazet, zaopatrzonych w wielki plakat „Evening Standard“, ogłaszało zwycięstwo załogi Cambridge. To było poprostu zdumiewające W 30 sekund po zajściu pisma donoszą już o niem! W pismach istotnie znajdowała się, pod rubryką „Stop Press“, notatka: „Cambridge wou!“ (Cambridge zwyciężył!) Wszyscy chłopcy mianowicie zaopatrzeni byli w dwa stemple gumowe i stemplowali rezultat w tej samej chwili, gdy megafon (głośnik) zawiadamiał widzów o zwycięstwie załogi Cambridge'u nad załogą Oxford'u. Widać z powyższego przykładu, że zdumiewająca szybkość służby informacyjnej znajduje nieraz wytłumaczenie wcale proste.

Ahasverus.

Byłem tu kiedyś, lecz kiedy nie pomnę...
Bo wielką jest losu mojego zawiłość,
Wiem tylko, że drogi przemierzam ogromne
I chowam w sercu tęsknotę i miłość.

Od wieku już idę poprzez pokolenia
I chwile minione raz przeżywam jeszcze,
Moc jakaś tajemna moje ciało zmienia,
Gdy chęcią spoczynku starcze myśli pieszczę...

Nie wiem skąd idę, i dokąd iść będę
Tęsknem spojrzeniem ogarniając ludzi,
Minionych wieków śpiewam im legendę
Choć tłum się rzadko jej słuchaniem trudzi.

Dzisiejszych melodyj nie umiem, nie pomnę,
Ktoś duszę mą zaklął w przeszłości obrazie,
I widzę zamków gotyki ogromne...
Gdzie cudnym księżnom usługują pazie

Dlatego mię nigdy zrozumieć nie mogą
Kiedy o sercu pragnę mówić wiele,
Sam pieśni słuchając osiadłszy nad drogą
Gram, jak mię kiedyś uczyli minstrele.....

I łzy mi wielkie, gorące, perliste....
Padają czasem w struny mojej lutni

— — — — — — — — — — — — —

Ranki mam szare, a wieczory dżdżyste
I chodzę cicho, jako ludzie smutni.

Pomorze, 1928 r. **M. Szurło-Gorzelak.**

Małżeństwo bolszewickie.

Obrazek z życia obecnej Rosji.

(w) „Krasnaja Gazeta“ kreśli następujący tragikomiczny obrazek z życia bolszewickiego:

Grygorij Piotrowicz Rytnikow
do sądu ludowego 13-go okręgu.

Postanowiwszy rozwieść się z żyjącą ze mną Eufrozyną Karpowną Fokiną, ponieważ nie kocham jej już wogóle ani w szczególe, wyniosłem, gdy wróciłem z fabryki, z zimną krwią wszystkie jej rzeczy z mojego pokoju do sąsiedniej izby, w której mieszka nieżonaty brat mej towarzyszki życia, Kolka Fokin. Skorom to uczynił, słyszę nagle kroki Fokiny i jej brata, a zaraz potem wymyślania jej matki, wykraczające przeciw wszelkiej cenzurze. Zamknąłem drzwi od zewnątrz i czekałem spokojnie, co to będzie. Lecz te środki nie wystarczyły przeciw ich niezorganizowanemu zachowaniu się. Zaczęli bić pięściami w moje drzwi, zwymyślając mnie wobec wszystkich współmieszkańców, przez co podkopali zaufanie masy do mnie, nazywając mnie np. rzezimieszkiem i innym jeszcze galganem.

Lecz powiedziałem z zimną krwią:

Towarzyszko Fokino! Nie miejcie tak wielkiej gęby i nie wyłamcie mi drzwi. Nie wracam więcej do was, gdyż się z wami rozwiodłem.

W tem jednak włamał się jej brat (ukarany za skandal z narzeczoną). Wszyscy trzej wsiedli na mnie, posądzając mnie o stosunki ze złemi kobietami. A brat Fokin machnął mi pięścią koło nosa i krzyczał: Ja ci pokażę, ty nicponiu, siostrę tak wyzywać i krzywdzić!

A gdy naród zebrany prosiłem, by mu wytłomaczyli, żem się przecie rozwiódł z Fokiną i że dlatego mam prawo wystawić z mego mieszkania rzeczy należące wogóle i w szczególe do mej towarzyszki życia, — pozabierała nie tylko moje meble, ale i ubrania i zostawiła mi tylko starą kurtkę i połatane spodnie.

Podczas tego rabunku Fokin, ten gałgan, stał przedemną, trzymał mi pięść pod nosem, tak że nie mogłem nic przedsięwziąć dla mojej obrony.

Wszystkie me prośby o pomoc do narodu, który się przypatrywał bezczelnemu zachowaniu mej towarzyszki życia, nie wywołały żadnego wrażenia, a tylko głupi śmiech. Towarzyszka Fokina napiętnowała mnie wyraźnie i faktycznie jako pasożyta i odchodząc stawiała mi takie ultimatum: Albo — powiedziała — będziesz żył ze mną albo zostaniesz bez rzeczy.

Wobec takiego stanu rzeczy zanoszę do sądu ludowego prośbę o ukaranie jej 1) za obelgę, 2) za groźbę (Fokin powiedział, że mi głowę utnie), 3) za przywłaszczenie sobie mej własności. Następnie proszę oświadczyć Kolce, że przestałem kochać jego siostrę i dlatego mogę się z nią rozwieść.

Grygorij Rytnikow.

Później Rytnikow wystosował do sądu prośbę o przyspieszenie sprawy. Lecz w końcu biedak sam prosił o umorzenie sprawy z Fokinę, ponieważ „znów zeszedł się z nią do kupy i ją znów kocha wogóle i w szczególe bez nacisku ze strony jej brata“.

Rezolutna „towarzyszka“ wiedziała, jak trafić z powrotem do jego serca.

Dwa lata radjofonji polskiej.

Dnia 18 bm. minęło dwulecie radjofonji polskiej. W ciągu tych dwóch lat praca nad organizacją i rozwojem radjofonji polskiej postępowała stale naprzód, i dzisiaj Polska, która w tej dziedzinie pozostawała daleko poza całym szeregiem krajów europejskich, wysunęła się naprzód, zyskując sobie odpowiednie stanowisko i opinję na terenie międzynarodowym.

Polska posiada w chwili obecnej pięć uruchomionych stacyj nadawczych: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Wilnie. Plany rozbudowy sieci polskich stacyj nadawczych przewidują stopniowe uruchomienie w różnych miastach Polski nowych stacyj. Jeszcze w tym roku prawdopodobnie wybudowana zostanie silna stacja nadawcza we Lwowie, a siła stacji wileńskiej zostanie kilkakrotnie zwiększona. Rozbudowa ma na celu zagęszczenie sieci polskich stacyj nadawczych w ten sposób, aby przynajmniej 75% ludności całej Polski mogło słuchać audycyj radjowych za pośrednictwem tanich aparatów detektorowych, dzięki czemu radjo udostępnione zostanie nawet i najmniej zamożnym sferom.

Radjo przy 160.000 radjoabonentów słuchane jest przynajmniej przez 450 tysięcy słuchaczy, gdyż według przyjętej zasady, oblicza się, iż z jednego aparatu korzysta przeciętnie 2—3 osób. W ten sposób radjo staje się poważnym środkiem propagandy na najszersze masy społeczne.

* * *

Mieszkańcy Pomorza i północnych powiatów województwa poznańskiego niestety nie mają możliwości słuchania radja przy pomocy aparatów bez lamp (detektorowych), a to z powodu braku stacji. Niejednokrotnie już poruszaliśmy bolączkę tę na łamach naszego pisma, miarodajne czynniki jednakże przewlekają sprawę.

A szkoda! Rola radjofonji jako środka propagandy kultury polskiej widocznie jeszcze nie jest do tego stopnia znana, aby spowodować mogła przyspieszenie budowy stacji nadawczej. Tymczasem powiaty lubawski i brodnicki odbierają detektorem audycje broadcastingu królewieckiego, a powiaty morski i tczewski stacji gdańskiej, nasłuchując się różnych bredni i klamstw dotyczących Polski.



Ksiądz kardynał Hlond w Kcyni

na uroczystości poświęcenia dzwonów.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Starożytne miasteczko Kcynia, cudownie położone na wzgórzu, stanowi z swemi pięknemi kościołami niejako symbol potęgi katolicyzmu. Majestatycznie wznoszą się ich wieże — ku niebu: dla chwały Bożej! Ludność nawskroś religijna. Z wielką radością oczekiwano wczorajszej niedzieli wysokiego dostojnika Kościoła, Prymasa Polski, Jego Eminencji ks. kardynała Hlonda, który miał przybyć do Kcyni celem konsekracji dzwonów. Miasto przybrało odświętną szatę. W każdym niemal domu wywieszono chorągwie o barwach narodowych i kościelnych; przeciągnięto liczne girlandy przez ulice z emblematami: „Serdecznie witamy!“ i „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!“ Wieśniacy, nawet z dalekiej okolicy, przybyli na powitanie dostojnego gościa, tak, że miasto znacznie się ożywiło.

Punktualnie o godzinie 3-ej po południu zjawił się na granicy powiatu wągrowieckiego i szubińskiego, pod Grocholinem, samochód wiozący J. Em. ks. kardynała. Tutaj przywitali Jego Eminencję imieniem władz starosta powiatu szubińskiego p. Kutzner, proboszcz parafji, ks. kanonik Dr. Opieliński oraz sędzia powiatowy. Następnie ks. kardynał wsiadł do powozu, zaprzężonego w cztery siwki i w towarzystwie powyżej wymienionych trzech osób udał się do miasta, poprzedzony banderą konną, którą wystawiła młodzież z Malic. Przy wjeździe do miasta przywitał Jego Eminencję burmistrz, p. Rybarczyk. Przemówienie jego zakończone okrzykiem „Niech żyje!“ podchwycił uradowany tłum, który wszędzie towarzyszył dostojnikowi kościoła. Po przywitaniu przez burmistrza, mała 6-letnia Bukiewiczówna wręczyło Jego Em. bukiet białych róż, deklamując również z wielką pewnością siebie, wierszyk, który przyjęła J. Em. z prawdziwem zadowoleniem.

W drodze do kościoła towarzystwa i młodzież szkolna tworzyły szpaler; u granicy miasta Tow. Powstańców i Wojaków stawiło kompanję honorową, przy kościele natomiast Bractwo Strzeleckie. Przed kościołem witał wysokiego dostojnika, w imieniu rady parafjalnej p. Kawczyński z Włodzimierza, najstarszy członek rady oraz p. Komasiński, prezes Tow. Robotników Katolickich, imieniem robotników. Jego Eminencję pod baldachimem wprowadzono uroczyście do kościoła. Z stóp wielkiego ołtarza przemówił do J. Em ks kanonik Opieliński, witając kardynała w imieniu wszystkich parafjan jaknajserdeczniej i dziękując Mu za wielkie jego trudy, równocześnie ks. kanonik w swem przemówieniu przedstawił historję kościołów kcyńskich, datujących się od setek lat. Ks. kardynał odpowiedział. apelując do serc parafjan, ażeby nadal zachowali głęboką wiarę ojców, mimo prądów wywrotowych, które nurtują obecnie w świecie. Przemówienie kardynała potężne wywarło wrażenie na słuchaczy. Następnie ks. Prymas udzielił wiernym swego arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem nastąpiło poświęcenie dzwonów, w liczbie cztery. dar ks. kanonika Dr. Opielińskiego. Dzwony odlane zostały u firmy B-cia Felczyńscy w Przemyślu i przedstawiają się bardzo okazale. Noszą one imiona następujący: św. Józef, św. Jan Nepumocen, Niepokolane Poczęcie Najśw. Marji Panny i św. Michał. Po właściwym akcie konsekracyjnym udał się ks. kardynał na krótki odpoczynek.

Z okazji pobytu Jego Eminencji Państwowe Seminarjum Nauczycielskie urządziło uroczystą akademję. U próg gmachu seminaryjnego uczniowie przywitali ks. kardynała fanfarą powitalną, dyrektor zaś i grono nauczycielskie zaprowadziło Jego Em. do auli, gdzie orkiestra wykonała hymn państwowy oraz wiązankę pieśni narodowych. Dyrektor zakładu, p. Michał Peter w gorących słowach witał wysokiego dostojnika, przedstawiając w zarysie dzieje seminarjum. Po przemówieniu ucznia Sawickiego, który złożył ks. Prymasowi wyrazy czci i hołdu, chór uczniowski wykonał pieśń „Niebiosa głoszą“. Ogromnie podobała się wszystkim deklamacja najmłodszych z uczni Łukaszewicza i Pawłowskiej. Na końcu przemówił ks. kardynał, który przedstawił nauczyciela, jako prawdziwego przyjaciela młodzieży, poczem udzielił zakładowi swego błogosławieństwa.

Po przyjęciu u ks. proboszcza, gdzie zaprezentowały się ks. kardynałowi zarządy towarzystw kościelnych, Jego Em. udał się w godzinach wieczornych w drogę powrotną do Poznania.

Uroczystość wczorajsza na długo pozostanie w pamięci wiernych synów kościoła katolickiego. (ak.)

Pod opieką Matki Boskiej Siewnej i św. Izydora.

Piękna uroczystość Kółka Rolniczego w Gniewkowie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

(s) Łańcuch tegorocznych uroczystości poświęcenia sztandarów zapoczątkowało na Kujawach gniewkowskie Kółko Rolnicze. Piękna to była uroczystość, gdyż ze względu na wyjątkowo sprzyjającą pogodę udział społeczeństwa jak i organizacyj miejscowych był nader liczny. Na podkreślenie zasługuje sympatja, jaką darzy pożyteczną tę organizację okoliczne ziemiaństwo. Święto rolników zorganizowane było dobrze a program wprowadzony w czyn sprężyście.

Na godzinę 10 zapowiedziano zbiórkę. Przybywających witali serdecznie członkowie zarządu Kółka. Pod komendą naczelnika Wojaków p. Lamańskiego ruszono do prastarej świątyni gniewkowskiej, pamiętającej czasy najazdów szwedzkich — zbyt szczupłej jak na obecne potrzeby. Nabożeństwo odprawił oraz, po wygłoszeniu stosownej przemowy, poświęcenia nowego sztandaru dokonał ks. proboszcz Wiliński. Chrzestnymi byli pp. hr. Poniński z p. dyr. Makowiecką (zastępowała ją p. inspektorowa Modlibowska), sekretarz starostwa Chylewski (w zastępstwie starosty Dietla) z p doktorową Drecką, Foltynowicz z p Kosiakową, Milewski z p. Gościniakową, Barczak z p. Rutkowską, Rosarde z p Przygodzińską, Jarząbkiewicz z p. Wiśniewską, Wieszak z p. Kubską, Kaźmierczak z p. Filipiakówną, Kurowski z p. Nowacką. Pienia wykonał sprawnie miejscowy chór kościelny. Przygrywała również orkiestra 59 pp. z Inowrocławia.

Po nabożeństwie nastąpił pochód przez miasto. W wiosennym wietrze powiewały liczne sztandary, m. in. Tow. Powstańców i Wojaków, Straży Pożarnej, Sokoła, Tow. Przemysłowców, Tow. śpiewu im. Paderewskiego, Bractwa Strzeleckiego i Wojaków z Gąsek. Po defiladzie przed nowopoświęconym sztandarem, na którym widnieją wizerunki Matki Boskiej Siewnej i św. Izydora, udano się do sali Parku Miejskiego na akademję.

Zebranych witał w krótkiej, treściwej mowie zasłużony prezes Kółka p. Przygodziński, poczem sekretarz p. Rutkowski wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej czynności Kółka. Dowiedzieliśmy się, że Kółko, założone w 1894 z inicjatywy hr. Dąbskiego z Kaczkowa. istniało zrazu tylko krótki czas z powodu prześladowań ze strony władz pruskich. W roku 1904 zostało ono wskrzeszone do nowego życia i odtąd pracowało normalnie. W gronie członków jest po dziś dzień jeszcze 6-ciu, którzy od 1904 r. bez przerwy wiernie stali w szeregach Kółka. Następnie chrzestni i delegaci podpisali się na akcie pamiątkowym. Złożone przy tej okazji ofiary sięgały sumy przeszło tysiąca złotych. Gwoździ pamiątkowych oddano 19.

Podczas wspólnego obiadu wygłoszono cały szereg toastów. Po południu zabawiano się ochoczo w ogrodzie przy dźwiękach orkiestry. Wieczorem odegrana została 4-aktowa sztuka patrjotyczna z czasów powstania 1863 r. p. t. „W górę serca!“ Zakończeniem pięknej uroczystości była zabawa taneczna, która trwała do rana.



Pierwszy dzień Targów Końskich w Gnieźnie.

Doroczne Targi Końskie na św. Wojciecha w Gnieźnie, stanowiące dla miasta oraz bliższej okolicy jedno z największych wydarzeń w roku, rozpoczęły się w sobotę dnia 21 bm. konkursami hippicznymi; właściwe Targi Końskie zaczynają się dopiero dziś, w poniedziałek i trwają do środy, dnia 25 bm. włącznie.

Pochmurny dzionek sobotni nie zapowiadał się wielce różowo dla popołudniowych imprez. Od samego rana rozpoczęły się na placu obok cukrowni zakupy koni, przeznaczonych dla Loterji Końskiej jako główne wygrane. Około godziny 11 dokończono ostatnich transakcji i w rezultacie zakupiła komisja, składająca się z pp. radcy Czapskiego, Świniarskiego, dyr. Prądzyńskiego, hr. Mielżyńskiego, Żychlińskiego, pułk. Studzińskiego i Szulczewskiego, 22 koni a mianowicie: 2 od Kwileckiego z Kwilcza, 2 od p. Radońskiego z Górki, 2 od p. Szwankego z Wulki, 3 od p. hr. Mielżyńskiego z Iwna, 1 od p. pułk. Brabeca z Poznania, 2 od p. hr. Mielżyńskiego z Drzęgowa, 2 od p. Błociszewskiego z Paruszewa, 1 od p. Świniarskiego z Obielewa, 1 od p. Rombowskiej z Kresowa, 1 od p. Unruga z Wyszakowa, 1 od p. Frydmana z Poznania, 1 od p. Czajki z Poznania i 1 od p. Czapskiego z Modrza.

Krótko przed godziną 2-gą ulicami wiodącemi na boisko Sokoła, poczęły sunąć niezliczone pojazdy, samochody, zwożąc coraz to nowe szeregi gości. Boisko Sokoła, zamienione na plac wyścigowy, przybrało odświętną szatę. Na dachu ubranej w girlandy trybuny szamotały się w lekkiem powiewie sztandary narodowe, w koło zaś toru powiewały różnokolorowe chorągiewki. Powoli zaczynała się zapełniać trybuna i cały plac, na którym utrzymuje porządek wojsko i straż pożarna. Porządek na placu wzorowy, wszystko jest na swojem miejscu.

Na wysuniętej nieco loży trybuny zajmuje miejsce Komitet Targów Końskich i przedstawiciele władz. Imprezy sobotnie zapoczątkowuje gra w polo; z niewiadomej bowiem przyczyny nie odbyła się w sobotę przewidziana programem defilada zakupionych na loterję koni i powozów. Na boisko wjeżdżają drużyny Wielkp. Klubu Jazdy w barwach niebieskich i 15 p. ułanów w barwach białych w czerwone pasy. Z miejsca rozpoczynają atak niebiescy i w kilku minutach zdobywają 2 bramki, a wkrótce i trzecią. Dopiero wtedy ocknęła się drużyna biało-czerwona i zaczyna przeprowadzać gwałtowne kontrataki, nie uwieńczone powodzeniem jedynie z powodu wyraźnego pecha. Niebiescy pod koniec zdobywają czwartą bramkę i wynikiem 4:0 kończy się pierwsza utarczka.

Na boisko wjeżdża teraz drużyna 17 p. uł. z Leszna i powtórnie drużyna Wielkop. Klubu Jazdy. Drużyna 17 p. ul. okazała się przeciwnikiem więcej równorzędnym i gra toczy się bez jakiejkolwiek przewagi. Powoli zaczyna brać inicjatywę w swoje ręce drużyna niebieska, strzelając w równych mniej więcej odstępach czasu 3 bramki.

W ostatniej rozgrywce zmierzyły się drużyny 17 p. ul. i 15 p. uł. i to z wynikiem 2:1.

Do następnego punktu, pokazu konia (hunters-show) stanęło 16 pięknych okazów. Po starannem badaniu budowy konia, jazdy stępa, kłusem i galopem, przyznała komisja I. nagrodę koniowi Rubinowi pod jeźdźcem pułk. Brabecem z Warszawy, II. nagrodę koniowi Happy pod jeźdźcem hr. Czarnecką z Bugaju oraz III. koniowi Ahnenteufel pod jeźdźcem bar. Lüttwitzem z Oleśnicy; rozdania nagród zwycięzcom dokonała p. gen. Sochaczewska.

Następnie spotkały się w grze polo drużyny juniorów Poznań (Czerwoni) i Leszno (Żółci); utarczka zakończyła się nierozegraną 1:1.

Również remisowy wynik 1:1 dała ostatnia w tym dniu utarczka 15 p. uł. z Wielkp. Klubem Jazdy. Na zakończenie odbył się konkurs parami, do którego stanęło 8 par.

Jako pierwsza wjechała na tor: p. Juchniewiczówna z Warszawy i maj. Toczek. Brawurowa jazda tej pary, która wzięła wszystkie przeszkody bez punktu karnego, wywołała powszechny entuzjazm; pozatem bez punktów karnych przeszły nad przeszkodami pary: p. Mieczkowska z Poznania i por. Starnawski oraz p. Błociszewska i por. Piniński.

Najlepszy czas osiągnęła pierwsza para i jej też przypadła w udziale I. nagroda; II-gą otrzymała para: p. Mieczkowska — por. Starnawski, III. p. Błociszewska — por. Piniński.

Ostatni ten punkt programu był zarazem najładniejszym sobotniego dnia.

W drugim dniu konkursów hippicznych

zgromadziły się na placu Sokoła niewidziane dotychczas w Gnieźnie tłumy, gdyż przeszło 10.000 osób. Obecny był również wojewoda poznański p. hr. Bniński, dalej delegacje ze szkoły jazdy w Hanowerze, składające się z 3 oficerów oraz członków Automobilklubu z Bydgoszczy, którzy w 17 samochodach wybrali się na wycieczkę do Gniezna. Tłumy ludzi zaledwie pomieścić się mogły na boisku; również i z poza placu przyglądały się ogromne masy publiczności konkursom. Pod naporem ich obalił się płot okalający plac, zerwał się dach jednej realności, na którym nieopatrznie zebrała się zbyt wielka liczba młodzieży. Pomimo, że do utrzymania porządku była desygnowana cała policja, straż pożarna i kompanja wojska, ilość ta okazała się niewystarczająca. Ulice prowadzące na plac, zalegały od godz. 1 gęste szeregi publiczności, a jezdnią sunęły nieprzerwanem pasmem różne wehikuły.

Imprezy niedzielne rozpoczęły się konkursem powozów. Nagrody przyznano: I. p. ordyn. Twardowskiej z Kobylni, powożącej rasową piątką, II. radcy Chłapowskiemu z Kotlina, III. kpt. Dratwie z 17 p. a. p., IV p. J. Błociszewskiej z Paruszewa; pozatem wyraziło jury uznanie dla p. Grabskiego z Bieganowa.

Następnie odbyła się przed trybuną prezentacja koni, grających już od przeszło 7 lat w polo. Jeden z nich, Faraon, liczy już sobie przeszło 19 lat i niósł na grzbiecie zawodnika o 3 miesiące od siebie młodszego, mianowicie p. E. Sochaczewskiego.

Wielce ciekawie przedstawiały się niedzielne rozgrywki w polo, do których stanęły drużyny Wlkp. Klubu Jazdy, 15 p. uł. i 17 p. uł. Pierwsza utarczka Wlkp. Klubu Jazdy z 15 p. uł. zakończyła się ku ogólnemu zdumieniu zwycięstwem drużyny 15 p. uł.; zwycięstwo to było zasłużone. Do drugiej utarczki stanęły drużyny 17 p. uł. i 15 p. uł. Gra zmienna toczyła się raz pod bramką czerwonych (15 p.) raz żółtych i w rezultacie zakończyła wynikiem bezbramkowym.

W ogólnej punktacji odniósł zwycięstwo Wlkp. Klub Jazdy, drugie zaś miejsce zdobył 15 p. ułanów. Zwycięskiej drużynie wręczyła puhar miasta Gniezna p. gen. Sochaczewska, poszczególni zaś gracze którzy wyróżnili się ładną grą, otrzymali wstęgi honorowe.

Prawdziwy zachwyt wzbudziła gymkhana włościańska, w której brało udział 4 zawodników i to w idylli kwateruukowej (uciaszny obraz gonitwy za złodziejką kur i odebranie jej kur, które rozbiegły się po placu), w jeździe rzymskiej (każdy zawodnik jechał stojąc na 2 koniach) i w porwaniu Sabinek z płonącej zagrody oraz ucieczkę przez dalszą płonącą zagrodę.

W konkursie tym podobała się specjalnie jazda rzymska. Brawurowa jazda zawodników, którzy w pełnym galopie, stojąc na koniach. mknęli przez boisko, wywołała burzę oklasków.

Wielkie zainteresowanie wzbudził również konkurs pań, w którym brało udział 5 zawodniczek, a mianowicie p. Juchniewiczówna z Warszawy p. M. Glabisz z Poznania, p. J. Błociszewska z Poruszewa, p. dr. Zajączkowska

z Dziekanki, p. Mieczkowska z Poznania i p. Harlandowa z Bydgoszczy. I. nagrodę po dwukrotnej rozgrywce otrzymała p. Juchniewiczówna z Warszawy, siostrzenica marszałka Piłsudskiego, II-gą p. Marja Glabisz z Poznania, III. p. J. Błociszewska z Jaraszewa. Nadobnym zwyciężczyniom wręczył nagrody p. wojewoda Bniński, winszując osiągniętych sukcesów.

Clou niedzielnych rozgrywek stanowił konkurs dla panów cywilnych, w którym brało udział 14 jeźdźców. Na placu ustawiono 10 przeszkód wysokości 1.10 m. i szerokości 2—3 m. Był to konkurs naprawdę trudny, gdyż przeszkody były tak ustawione, że jeździec po dwakroć musiał przebywać po 2 z rzędu. To też jednemu tylko, hr. Dombskiemu z Grudziądza udało się dwukrotnie przejść czysto nad przeszkodami. wszyscy zaś inni jeźdźcy strącili po 2 lub więcej przeszkód. W rezultacie I. i II. nagrodę otrzymał p. hr. Dombski z Grudziądza, który jechał na Marsyljance i Debecie; III. nagroda przypadła w udziale baronowi R. Lüttwitzowi z Oleśnicy, który na Ahnenteuflu strącił jedną przeszkodę, co przyniosło mu 4 punkty karne.

Po wręczeniu nagród zwycięzcom przez przewodniczącego Komitetu Targów Końskich, p. starostę Łyskowskiego, odbyła się na zakończenie defilada zakupionych na loterję koni i powozów.

Krótko przed godz. 7 wiecz. rozpoczął się odpływ tłumów do miasta, który trwał przeszło pół godziny.

Podczas zawodów była czynna cała armja fotografów, do których przyłączył się również i operator filmowy, uwieczniający na taśmie filmowej najciekawsze momenty z konkursów. Wieczorem odbył się u p. starosty Łyskowskiego raut przy licznym udziale zawodników i gości z pośród okolicznego ziemiaństwa.

Dzisiaj w poniedziałek dalszy ciąg imprez konnych mianowicie konkurs ciężki, do którego zgłoszono przeszło 90 koni.

Szczególną ciekawość wzbudziła zapowiedz p. maj. Toczka, który zamierza dokonać specjalnie trudnych skoków. K.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1928 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Wojciecha b. m., Jerzego m.,
Jutro: Fidelisa m., Egberta.
Wschód słońca: godz. 4,47.
Zachód słońca: godz. 19,11.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. dyżurują:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Jedyny występ zespołu murzyńskiego „Chocolade Kiddes“.

Ostatnią sensacją na obu półkulach świata jest zespół murzyński w słynnej rewji „Black Follies“, który w przejeździe z Poznania wystąpi **jedyny raz w Bydgoszczy dziś**, w poniedziałek, dnia 23 bm. w Teatrze Miejskim o godz. 8-mej. Egzotyzm, temperament żywiołowy, które wnoszą Murzyni, owa sławna trupa złożona z 35 osób, z niezrównanym L. Duglasem, oraz W. Bobbi i M. de Forest na czele, czaruje publiczność we wszystkich centrach Europy i stał się tą siłą magnetyczną, która wszędzie ściąga tłumy ciekawych widzów i słuchaczów. Bilety pozostałe w niewielkiej ilości do nabycia w kasie teatru.

We wtorek staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego doskonała komedja Szenes'a **„Nie ożenię się“**. Początek o godz. 7,30 wieczorem. Wszystkie bilety sprzedane.

W środę zbierze się czwarty komplet widzów na **„Kredowem kole“** Klabunda, która stało się przedmiotem dysput i ogólnego zachwytu.

W piątek **„Księżna cyrkówka“**.

W przygotowaniu **„Włamanie“**, najnowszy utwór A. Grzymały-Siedleckiego, oraz głośna operetka Falla **„Róża Stambułu“**.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** Dość pogodnie, jedynie rankiem mgły lub opary. Nieco cieplej, zwłaszcza na południu kraju. Nocą przymrozki. Słabe wiatry miejscowe.

Z DNIA.

Murzyni w Bydgoszczy.

Cóż chcecie więcej? — znów mamy naukę,
Jak się prawdziwą kocha u nas sztukę.

Trupa murzynów zjechała do miasta,
A już szaleje i mąż i niewiasta.

Daj mi murzyna! Ja chcę do murzyna!
Woła matrona, żona i dziewczyna.

I udowodnić chcą czarne na białem,
Że murzyn może stać się ideałem.

Zaś lowelasy, snoby i dandysy
Nos swój wtykają gęsto za kulisy.

A potem każdy z pewną dumą twierdzi:
To nie jest prawda, że murzynka śmierdzi.

Bardzo to ładnie, choćby wobec świata,
Że nasza Bydgoszcz z kaframi się brata.

Bo nuż zostanie nam okazik rzadki:
Kilka bęcwałów białych w czarnę kratki.

Henryk Zbierzchowski.

— **Pobór rekrutów.** Zwraca się uwagę na obwieszczenie Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 27. III. 1928 r. L. dz. 6963/28 I, oraz na plan przeglądu p. Prezydenta miasta Bydgoszczy z dnia 13. IV. 1928 r., umieszczone na wszystkich słupach i tablicach miejskich dotyczących stawienia się do poboru w czasie od 1—19 maja b. r., poborowych rocznika 1907, w czasie od 21—24 maja b. r. poborowych kateg. „B“, rocznika 1906, 1905, ochotników roczn. 1908, 1909 i 1910 w dniu 25 maja b. r. i roczników starszych (punkt 5 i 6 § 1 obwieszczenia) w dniu 26 maja b., r. w lokalach Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej nr. 175.

— **Konferencja wywiadowcza w Państwowem Seminarjum Naucz. w Bydgoszczy** W środę dnia 25 bm. o godz. 12,30 odbędzie się konferencja wywiadowcza dla rodziców względnie opiekunów wychowaków.

— **Za grę hazardową**, uprawianą zawodowo, zapisano do kary czterech osobników. Ofiarą tej gry padł pewien mieszkaniec z prowincji, który przegrał 335 zł i dwie dolarówki.

— **Ujęto** 1 poszukiwanego przez Sąd, 1 za hazard, 3 pijaków i 1 dziewczynę za przekroczenie pol. obyczajowe.

Otwieramy dyskusję!

Zburzyć wieżę Bismarcka (Wolności) czy ją zmienić?

Jak wiadomo, Rada Miejska w Bydgoszczy bardzo pohopnie uchwaliła zburzyć wieżę Bismarcka, przechrzczoną na Wieżę Wolności. Według naszego zdania uchwała ta jest wysoce nieszczęśliwa i politycznie niemądra. Wywoła bowiem wielè hałasu nietylko wśród Niemców w Polsce, ale i poza granicami Polski, a dzięki staraniom niemieckim przedostanie się zapewne do prasy światowej.

Chcielibyśmy wysondować opinję w tej sprawie naszych Czytelników i otwieramy dyskusję na temat: czy uchwała Rady Miejskiej była celowa i mądra i ewtl. co z wieży Bismarcka zrobić należało.

Z niedzieli.

Ub. niedziela minęła pod znakiem **uroczystości harcerskich.**

Właśnie minęło 500 lat od chwili śmierci patrona harcerstwa polskiego, Zawiszy Czarnego. Chcąc uczcić dzień ten, hufiec bydgoski, a zwłaszcza V. drużyna przy gimnazjum klasycznem, pod nazwą Zawiszy Czarnego urządziła uroczystą akademję, która odbyła się w auli gimnazjum klasycznego o godz. 11 rano. Aula wypełniła się publicznością i harcerzami, którzy stawili się w komplecie. Nastrój na sali był bardzo uroczysty, do czego m. in. przyczyniła się doskonała orkiestra gimnazjalna, która pod batutą prof. Karaśkiewicza odegrała utwór muzyczny H. Gounoda „Judex“. Po tak pięknym wstępie w dalszym ciągu programu wygłosił krótkie przemówienie p. Wolnik, ucz. VIII kl., harcerz. Zarówno treść, jak i sposób wypowiedzenia, młodzieńcza brawura, zapał, szczerość myśli i uczuć młodego mówcy, działały bardzo dodatnio na słuchaczów. Oświadczenie gotowości dalszej, ofiarnej pracy dla Ojczyzny młodzieży bydgoskiej pod sztandarem harcerskim, przyjęto burzą oklasków.

Następnie odbyła się uroczystość, przy zachowaniu zwykłego ceremonjału, składania przyrzeczenia harcerskiego, które odebrał komendant prof. Timler. Piękny to był widok, gdy młodzież uroczyście zaprzysięgała wierność swym ideałom harcerzy, patrjoty, Polaka-obywatela. Z wielką ciekawością wysłuchano historycznego zarysu prof. Pelińskiego, który mówił o Zawiszy Czarnym. Prelegenta nagrodziła wdzięczna młodzież burzą oklasków. Ogólnie podobały się dalsze popisowe numery orkiestry gimnazjalnej, która odegrała marsz H. Blankenberga i mazurek Namysłowskiego. Odśpiewaniem „Roty“ i „Boże coś Polskę“ — zakończono tę piękną uroczystość uczczenia 500-lecia zgonu Zawiszy Czarnego.

Bardzo pożytecznie spędzili niedzielę ub.

Sokoli okręgu V-ego,

którzy odbyli o godz. 14-ej w Strzelnicy na Jachcicach ostre strzelanie. Mimo niezbyt dobrej i pewnej pogody wyniki strzelania były zadowalające.

Bydg. Tow. Cyklistów, łącząc przyjemne z pożytecznem, wybrało się z wycieczką do Torunia. Wyjechano o godz. 7 rano. Bardzo poważnie naradzali się ogrodnicy bydgoscy nad planem prac w roku bież. W dniu tym nastąpił również wybór prezesa towarzystwa. Szczegóły z zebrania Tow. Ogrodników bydg. zamieścimy w nast. numerze.

W salce przy kaplicy na Czyżkówku, robotnicy, zrzeszeni w Kat. Tow. Rob. słuchali bardzo interesującego wykładu oświatowego. Obradowało również Stow. Młodz. Polskiej „Brzask“, w salce Domu Kat. przy Farze.

Łącznie z Bydg. Tow. Cyklistów odbyli interesującą i bardzo przyjemną wycieczkę rowerami do Torunia członkowie oddz. I-ego Sokoła I. Łącznie z Sokołem okręgu V. odbyli strzelanie t. zw. przedpoborowi, po przeprowadzonych cwiczeniach lekkoatletycznych. O zebraniu prezesów i naczelników Sokoła V, piszemy na innem miejscu.

Wieczór spędzano różnie, przeważnie w kinach, restauracjach i w teatrze. Zarówno popołudniówka („Księżna Cyrkówka“) jak i „Kredowe Koło“ w Teatrze Miejskim cieszyły się ogromnem powodzeniem. Prawie wszystkie miejsca na obu przedstawieniach wysprzedane. W hotelu pod Orłem tańczono z zapałem, przy dobrej orkiestrze Kłobuckiego. Bardzo wesoło było na wielkim balu wiosennym, jaki zorganizowało Koło przyjaciół V druż. harc. z okazji święta harcerzy w Resursie Kupieckiej. Dochód przeznaczono na kolonje harcerskie. Niesłusznie imprezie tej zrobiła konkurencję brać również z pod znaku harcerskiego, mianowicie Koło przyjaciół przy IV drużynie urządziło herbatkę z tańcami, w salach Klubu Polskiego. Czy nie lepiej było bawić się wspólnie w Resursie Kupieckiej?

Bardzo późno wracała wycieczka Wlkp Klubu Automobilowego, która odwiedziła Szubin, Żnin, jeziora Kujawskie, Gniezno i z powrotem.

W sobotę natomiast bawili się sokoli Wilczaka i Szwederowa, członkowie orkiestry Koła Zw. Inwalidów. Imprezy te cieszyły się dużem powodzeniem.

— **Wandalizm.** Przy ulicy Racławickiej i Bocianowo świeżo zasadzone drzewka łamią i niszczą z nastaniem nocy, jakieś barbarzyńskie ręce. Ostrzegamy więc, że kara za te przestępstwa, według nowej ustawy, jest bardzo wysoka, a z drugiej zaś strony apelujemy do rodziców, aby pouczali swe dzieci, że drzewa należy szanować i kochać, a nie niszczyć, gdyż one nietylko że upiększają ulice miasta ,ale oczyszczają powietrze.

— **Przy pomocy papierosa usypia i okrada.** Pociągiem pośpiesznym, idącym z Gdańska do Krakowa, jechał w przedziale drugiej klasy p. Radziński, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. 20-go Stycznia nr. 13. Do przedziału tego wsiadła w Tczewie jakaś pani, odznaczająca się dużą brodawką na szyi po lewej stronie i zapaliła papierosa, którego dym dawał p. R. jakiś słodkawy posmak, oraz sprawił, że uczuł się on sennym. Był jednak na tyle roztropnym, że ręce skrzyżował na piersiach, broniąc w ten sposób przystępu do kieszeni, w której miał schowaną większą sumę pieniędzy. Co się dalej działo p. R. już nie wie, tylko zamiast wysiąść w Bydgoszczy, zajechał aż do Mogilna, gdzie się dopiero przebudził i spostrzegł brak zegarka z łańcuszkiem; damy zaś owej już nie było. Była to naturalnie złodziejka, która dymem z papierosa uśpiła p. R. i jedynie skrzyżowaniu rąk zawdzięcza on, że nie został okradzionym z gotówki. P. R. przez kilka godzin miał ból głowy i dostał torsji z dymu papierosa.

— **Włamanie zapomocą wybicia szyby.** W nocy z dnia 22 na 23 bm. wybito szybę okna wystawnego na szkodę Derchelta Leopolda przy ul. Gdańskiej 24 i skradziono 7 koszul męskich i kilka krawatów.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 20 na 21 bm. nieznani sprawcy włamali się do garażu w hotelu „pod Orłem“ i skradli derkę, walizkę wraz ze znajdującą się w niej apteczką domową, oraz szczotki do czyszczenia; ogólnej wartości przeszło 300 zł.

— **Przedmioty znalezione.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono w I. kwartale b. r. następujące przedmioty znalezione: 3 portfele, 1 sakiewkę, 2 torebki damskie, 1 scyzoryk z pochwą, 2 zegarki, 2 radio baterje, 1 czapkę wełnianą, 1 p. rękawiczek skórzanych, 1 pantofel 1 pokrycie do samochodu, 1 obrus. Równocześnie zgłoszono dwa psy przybłąkane, w tem jeden doberman. Prawo własności należy zgłosić we wspomnianym urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

Konferencja Prezesów

uprasza wszystkie towarzystwa zrzeszone w Konferencji o wydelegowanie swoich przedstawicieli na **zebranie**, które się odbędzie **w poniedziałek** wieczorem o godz. 8-ej w sali „Ogniska“ Jagiellońska 71. Obecność wszystkich przedstawicieli konieczna, z powodu omówienia **i ustalenia programu obchodu uroczystości 3. maja.**

W. Małecki prezes. **W. Fiołka** sekretarz.

Magistrat wyjaśnia!

Od urzędującego obecnie w charakterze prezydenta miasta (p. wiceprezydenta dr. Chmielarskiego) otrzymaliśmy następujące pismo:

„W nr. 88 „Dziennika Bydgoskiego“ w artykule „Nieuregulowana sprawa“ podano, że w kołach zainteresowanych Bydgoszczy krążą pogłoski, jakoby na niektóre prace i dostawy miasto nie rozpisywało przetargów ofertowych i to rzekomo celem uwzględnienia poszczególnych osób (radnych miejskich).

Pogłoski takie nie są zgodne ze stanem faktycznym, a Magistrat przestrzega ściśle odnośne przepisy, **normujące wypadki, w których winien być rozpisany przetarg ofertowy**“.

Tyle pismo przewodniczącego Magistratu. Cieszymy się, że Magistrat przestrzega przepisów „normujących wypadki, w których winien być rozpisany przetarg ofertowy“. Jednak są wypadki, jak z pisma tego wynika, że **rozdaje się dostawy i roboty bez oferty**, co do których atoli ścisłych przepisów niema. Magistrat jest więc **formalnie** w porządku, ale **wolelibyśmy, żeby wszystkie dostawy i roboty były wydawane drogą przetargu ofertowego, a tak się nie dzieje. Pewni radni mają stałe dostawy i roboty bez przetargu** — choćby np. w gazowni miejskiej (roboty) i innych zakładach miejskich (dostawy).

Ta praktyka koniecznie ulec musi zmianie.

Zebranie Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

Sprawy są bardzo ważne, udział z tego powodu wszystkich członków zarządu jest konieczny.

F. Piotrowski, przewodniczący.

PROGRAM W KINACH.

Kino DOMU KATOLICKIEGO. Arcyzabawny film obfitujący w momenty groteskowe, p. t. „Pan dyrektor, to ja!“.

KRISTAL. Dziś sensacyjny film p. tyt. „Alraune“, osnuty na tle sławnej powieści Ewersa. Piękna wystawa i gra artystów: Brigidy Helm, Wegenera i Petrowicza, czynią z obrazu prawdziwe dzieło filmowe.

NOWOŚCI. Wspaniały dramat z życia współczesnego Rosji, z M. Czechowym i Wandą Malinowską w rolach głównych, p. t. „Kelner z restauracji „Jar“, cieszący się olbrzymiem powodzeniem, dziś nieodwołalnie poraz ostatni ukaże się na ekranie.

MARYSIENKA. Dziś po raz ostatni wyświetla jeden z najwspanialszych dramatów z życia dworskiego p. t. „Sąd Boży“ (Maksymiljan von Habsburg), z Mary Davies w roli gł.

CORSO. Wstrząsający dramat z czasów pionierów cywilizacji na Dalekim Zachodzie p. t. „Branka Czerwonego Wodza“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, Hallerczycy! Zebranie plenarne we wtorek 24 bm. o 19-ej w Ognisku. Ze względu na ważne sprawy prosimy członków o liczny udział.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie zarządu 25 bm. o 7-ej wiecz. w kasynie kolejowem, przy ul. Zygm. Augusta.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś, w poniedziałek o 6.30 zbiórka przy Stadjonie Miejsk.

Oddział Kolarzy Sokół V. Dnia 24 bm. o godz. 18 zbiórka na Placu Poznańskim, do treningu.

„Sokół“ V, Okole-Wilczak. Ćwiczenia gimnastyczne i piramidy dziś o 7-ej w sali przy ul. Kordeckiego.

Baczność! Muzycy, należący do orkiestry Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“, są proszeni na zebranie we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 7.30 w lokalu Domu Czeladzi Kat., ul. Zygm. Augusta. Na porządku obrad ważne sprawy. Komplet konieczny.

Związek Pracowników Kupieckich. Członkowie, chcący uzyskać zniżkę kolejową za pośrednictwem naszem proszeni są o zapisywanie się we wtorek, 24 bm. od godz. 19 do 20-ej w sekretarjacie lub. u kol. sekretarza telef. 10-12.

Tow. gimn. Sokół XII konny. Lekcji jazdy konnej dla zawodników biorących udział w **konkursach hippicznych 25 bm. od dziś poniedziałku codziennie od godz. 5—6 po poł.** Dla zawodników na 3 maja również codziennie od dziś poniedziałku godz. 6—7. Komplet uprasza się o punktualność.

Giełda warszawska

z dnia 21 kwietnia

Akcje: w złotych:

Bank Polski	157,00—15,675
Bank Dyskontowy	000,00—129,00
Bank Handlowy	000,00—123,00
Bank Przem. lwowski	00,00—107.00
Bank Zachodni	38,00— 37,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 93,00
Spiess	—162,50
Elektrownia w Dąbr.	00,00— 74,50
W. T. F. Cukru	00,00— 80,50
Wysoka	000,00—156,00
W. T. Węgla	00,00— 97,50
Nobel	40,75— 41,50
Lilpop	45,25 — 45,50
Modrzejów	49,75— 50,50
Ostrowickie Zakłady	109,00—118,00
Pocisk	12,50— 13,00
Rudzki	00,00— 60,00
Starachowice	67,50— 68,00
Borkowski	00,00— 19,25
Haberbusch	000,00—190,50

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 4. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	53,50—54,00
Pszenica	60,50—59,50
Jęczmień	43,00—45,00
Jęczmień zwykły	51,00—49,00
Owies	43,00—45,00
Mąka żytnia 65 proc.	—77,50
Mąka żytnia 70 proc.	—75,50
Mąka pszenna 65 proc.	79,00—83,50
Otręby żytnie	38,00—39,00
Otręby pszenne	34,50—35,50

Bank Polski płacił dnia 23 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8 84
funty szterlingów	43,34
franki szwajcarskie	171,17
franki francuskie	34.98
marki niemieckie	212,32
guldeny gdańskie	173,28
szylingi austrjackie	124,93
liry włoskie	46,92
korony czeskie	26,31

Chór Drukarzy. Jutro, we wtorek lekcja śpiewu o godz. 7, w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. O punktualne przybycie prosi zarząd.

Samochody

koncernu „WILLYS KNIGHT, Toledo U. S. A.“

Overland

WHIPPET

szybkie, ekonomiczne, wygodne, eleganckie

cena podwozia dol. 795.-

Typy cztero- i sześciocylindrowe:

Hamulec na 4 koła

Szybkość 100 klm. na godzinę

Zużycie benzyny 9 litrów na 100 klm.

Reprezentacja:

P. BITSCHAN i S-KA

tel. 6-17, 6-13 **WARSZAWA** Kredytowa 18

Wielki wybór wozów na składzie. Części zapasowe na miejscu.

10396

SPRZEDAŻE

Dom

piętrowy ze składem, ogrodem 12.000 zł sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69 Nowakowski. 5556

Dom piętrowy

w bardzo dobrem położeniu, w powiatowem mieście na Pomorzu, w którem znajduje się cukiernia, na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Cukiernia i mieszkanie ewent. zaraz do objęcia. Objekt 22 tys. zł. Zgłosz. do „Par“, Poznań, 27 Grudnia 18, pod „58—180“. (10398

Skład

z pokojem i urządzeniem do nabycia za 1300 zł, komorne do września zapłacone. Chrobrego 9. (5568

Okazyjnie

6 mtr. rur ołowianych,
3 „ „ cynkowych,
5 „ „ żelaznych o [0,7 cm. średnicy,
6 „ rur żelaźnych o [0,6 cm. średnicy.
Wiadomość W. Piechocki, Lubelska 1, I ptr. (10383

Sprzedam

2 kamienice, duży sad 760 zł mies. dochodu, cena 80.000 zł. wpłata 45.000, wolne 4 pokoj. mieszkanie. Wskaże: Grudziądz, Forteczna 21, gospodarz. 10394

Zakład fryzjerski

dobrze zaprowadzony bez mieszkania. Reflektanci posiadający conajmniej 3.000 zł. mogą się zgłosić do Dz. Bydg. pod „Zakład 997“. (10364

Wielki skład

4 pokoje, kuchnia, łazienka, nadający się na każde przedsiębiorstwo sprzeda Wielewicki, Gdańska 103, biuro. 5553

Gospodarstwo

40 mórg przy Bydgoszczy, 3 morgi łąki, koń, 2 krowy 9.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. 5557

Skład

przy ulicy Dworcowej oddam natychmiast. Zgłosz. biuro Centralne Dworcowa nr. 69, tel. nr. 850, Nowakowski. 5559

Restauracja

w centrum Bydgoszczy do przejęcia, obrót 6 tysięcy miesięcznie. Wiad. w Dzien. Bydg. (10374

Sprzedam

duży dom z placem pod budowę w śródmieściu. Posesje o dwóch frontach siedem dużych lokali, urządzenia nowoczesne, bez długów hipotecznych. Mogą być wolne lokale. Cena 10,000 dol. Wiadomość: ulica Cieszkowskiego nr. 5, Bromirska parter pr. od 4—6. (5565

Najlepsza

okazja zakupu na raty lub na zamianę używanych lecz dobrze utrzymanych mebli. Dębowe sypialki 795 zł, męskie pokoje 725 zł, jadalki 850 zł, bufety, biurka, lustra tremo, garnitury pluszowe, pluszowe kapy, dywany, zegary stojące, kanapa 65 zł, leżanka 58, szafy do rzeczy 55 zł, szafonierki 55 zł, kuchnie 110 zł, łóżka 15 zł, łóżka dziecięce 15 zł, pierzyny 32 zł, umywalki 26 zł, drążki do firan, maszyna do sieczki rżnięcia 85 zł, waga decymalna 25 zł, wysoki wózek dziecięcy 45 zł, wózki ręczne 45 złotych, stoły 15 zł, krzesła 6 zł, maszyny do szycia damska i męska, meble koszykowe, rower na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom parter lewo, siedem minut od dworca. (10380

Pianino

marki niemieckiej sprzeda tanio Koerdt, Król. Jadwigi 4 b. 5341

Rower

wolny bieg sprzedam Dr. Warmińskiego 3 podw. 5546

Restauracja

w centrum miasta zaraz do przejęcia. Wiad. w Dz. Bydg. (10151

Skład

towarów krótkich i galanterji z 3 pokojowem mieszkaniem i łazienką, przy głównej ulicy, natychmiast na sprzedaż. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Galanterja.“ (5452

Wielki wybór!

Domy dobrze się rentujące, hotele, kawiarnie, fabryki, interesa handlowe i przemysłowe poleca „Polonia“, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. Nowe zlecenia pożądane. (5552

Baczność!

Najpoważniejsza ag. dóbr poleca majątki ziemskie, resztówki, gospodarstwa, młyny, cegielnie, tartaki w wielkim wyborze, warunki dogodne, przyjazd konieczny. „Polonia“, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. Nowe zlecenia pożądane. (5551

Kamienice

wile, osady podmiejskie od 10.000—300.000 zł. poleca nowe zgłoszenie przyjmuje. „Rolpol“ Bydgoszcz Gama 2. (5562

Majątek

ziemski około 2000 mórg pszenno-buraczanej ziemi kupię. Agenci wykluczeni. Szczegółowe oferty pod „Majątek 20“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (5561

Meble

wielka okazja, korzystne i tanie nabycie, solidnych i luksusowych mebli nadaża się w tym tygodniu w firmie Górnoślązaków przy ul. Śniadeckich 56, obok Gdańskiej, tel. 1025, sypialki kompl. z lustrami i marmurami 700, jadalki dęb. i machon. 1200, saloniki 900, garnitury klub. 250, 450, leżanki, kanapy, biurka damskie i męskie, kredense 225, Singera maszyny, łóżka metalowe 70, szafy 3 częściowe dębowe i białe 225, Zwiedzenie naszych magazynów nie obowiązuje do kupna. Przekonaj się i dopiero zakup. Otwarte od 9—1 i 3—6. R. Janoszke. (10413

Duży skład

z 2 oknami wystawowemi, eleganckiem urządzeniem wewnętrznem, 2 pokojowem obszernem mieszkaniem, w dobrem położeniu Bydgoszczy, nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Of. pod „H. G. W.“ do Dz. Bydg. (5528

Sprzedam

nowy polowczyk i konia oraz nowe siodło na korzystnych warunkach. Of. pod „Polowczyk“ do filji Dzien. Bydg. (5545

KUPNA

Poszukuję

celem kupna dobrze utrzymane piano. Zgł. J. Skrzypski, Nowy Rynek 16. (5548

Kupię

kożuch lub futro. Oferty pod „Kożuch“ do Dzien. Bydg. (10411

POSADY WOLNE

Mechanik

lub monter do krochmalarni w okolicach Częstochowy, nieżonaty, sumienny i doświadczony w ustawianiu, naprawie, i prowadzeniu lokomobil, pomp, maszyn i pędni, potrzebny. Znajomość krochmalarstwa pożądana cośkolwiek, niekoniecznie Zgł. Łódź, filja Pocztowa nr. 5, skrzynka 15. dla „B. M.“ 10403

Konstruktor

obeznany z obliczaniem kół zębatych wszelkiego rodzaju, pędni i t. p. doświadczony w projektowaniu maszyn wytwórczych potrzebny. Zgłoszenia z podaniem referencji i wymagań Łódź, filja pocztowa 5, skrzynka 15 dla B. M. 10404

Klinika

poszukuje zaraz pielęgniarki sumiennej z dobremi świadectwami. Of. pod „Klinika“ do filji Dz. Bydg. (5544

Fryzjerskiego

pomocnika poszukuje się. Hamulski, Gdańska 40. 5542

Szofer

mechanik do Forda potrzebny zaraz. Fichtner, Fredry 7. (5555

Potrzebna

starsza dziewczyna od 1. 5. Kiałka, Jagiellońska 52 w podwórzu lewo, parter. (5564

Czeladnika

krawieckiego (tylko siłę pierwszorzędną) poszukuję. P. Dorsz, Sw. Jańska 19. 5537

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych z najlepszemi świadectwami potrzebna zaraz. Promenada 3, I ptr. lewo. 5569

Służąca

umiejąca gotować, prać i prasować męską bieliznę potrzebna zaraz. Weberowa, Zacisze 5. (10387

Czeladnik

szewski, młodsza siła może się zgłosić. Fr. Tafelski, Warszawska 20. 5550

Akuratnych

stolarzy na fornierowaną pracę przyjmię zaraz. Naruszewicza 2. (10409

Dziewczę

pozaszkólne może się zgłosić do uprzątania. Niedbalska, Wełniany Rynek 15. 10405

Chłopiec

do pracy blacharskiej do 16 lat może się zgłosić. Sienkiewicza 39, parter, Kulecki. (10408

Uczennicę

chętną i uczciwą do składu i kantoru poszukuję. Osobiście pisane of. pod „S. 1000“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (10414

Agentów

ubezpieczeniowych dla krajowego Ubezpieczenia na życie, ogień, gradobicie poszukuje „Rolpol“ Bydgoszcz Gamma 2. (5563

POSADY POSZUKUJĄ

Skrzypek

rutynowany z bogatym repertuarem wolny od 15 maja lub wcześniej. Zgł. możliwie z warunkami do „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „54172“. (10397

Dyplomowany

mistrz stolarski z długoletnią praktyką meblową, urządzeń biurowych oraz budowli, rzutki rysownik, samodzielny kalkulator, poszukuje stałej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Werkmistrz“. 10390

DZIERŻAWY

Dzierżawa

230 mórg, 100 mórg, 40 mórg. Zgłosz. biuro Centralne Dworcowa 69, tel. nr. 850, Nowakowski. 5558

Wezmę

mniejszy dom w dzierżawę możliwie ze stajnią. Płacę czynsz za rok z góry. Najchętniej na Okolu lub Wilczaku. Łaskawe of. z podaniem warunków pod „A. F. 15“ do Dzien. Bydg. (10407

Poszukuję

dzierżawy majątku zaraz lub od 1. 7. 28, z wpłatą 30—40 tys. zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „N. 66“ 10400

1 morgę

dobrej ziemi zaraz wydzierżawię i około 3 wozy mierzwy sprzedam. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (10384

Poszukuję

celem dzierżawy dobrze prosperujący skład kolonjalny z restauracją w większem ruchliwem mieście. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Skład“. (5547

POKOJE

Pokój

dla intel. pana do wynajęcia, 3 Maja 16, II ptr. 5534

Pokój

umeblowany z fortepianem do wynajęcia. Gdańska 136, III. 5467

Wynajmę

natychmiast wzgl. od 1-go maja jeden lub dwa elegancko umeblowane pokoje z niekrępującem wejściem, ale tylko w śródmieściu. Łask. zgł. do Kolektury Loterji Państwowej, E. Hhamski, Pomorska 1, tel. 39. (10340

ROZMAITE

Piegi

usuwa na sposób francuski Gabinet Kosmetyczny Żukowskiej, Cieszkowskiego nr. 20. 5566

Koncert

mandolinistów codziennie wieczorem w restauracji Artura Grottgera 5, róg Garbary. Szan. gości zaprasza Gospodarz. (10375

Z udziałem

kapitału do 40 tysięcy zł poszukuję kierowniczego stanowiska w większem przedsiębiorstwie fabrycz. wyrobów cementowych, ceglanych lub tp. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „N. 68“. 10402

Z kapitałem

ca 35.000 zł przystąpię jako czynny lub cichy wspólnik w solidnem przedsiębiorstwie. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „N. 67“. 10401

Poszukuję

letnisko na miesiąc maj w okolicy Bydgoszczy na jedną osobę i dwoje dzieci spieszne proszę oferty z podaniem warunków. Kurzydłuska, Promenada 42 10416

Uwaga.

Stawiam piece kaflowe i kuchnie, wyrządzam i szamotuje piece żelazne, usuwam zadymienia się oraz reperuje po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod blankami 18, podwórze. 10385

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (9574

Bieliznę damską i męską wykonuję prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów. „Alicja", ulica Wesoła 11, telefon 1679. 4946

Smalec amerykański. Hausa Special oddaję funt po 1.46 zł Wł. Nowakowski, hurtownia kolonjalna, Grudziądz, Toruńska nr. 38, tel. 45. Na życzenie wysyła się hurtowny cennik towarów kolonjalnych. 10163

Kapelusze męskie i damskie przyjmuje do przefasonowania Gutmeyer, Poznańska 34. 7677

Leżanki kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

Filce siodlarskie i inne dostarczają natychmiast po cenach konkurencyjnych R. Kunert i Ska, T. z o. p. Poznań, Plac Sw. Krzyski nr. 1, tel. 29-21. 8202

Rowery i wszelkie części w największym wyborze poleca najtaniej Wasielewski, ul. Dworcowa 18. 9476

Baczność! Wszelkie prace krawieckie męskie i damskie, podług miary wykonywa po niskich cenach Sobbek, ul. Glinki 11, (dawn. Więcbork i Człuchów). (5435

Polecam się jako krawcowa domowa. Ceny przystępne. Lwowska nr. 9, parter lewo, (róg Kujawskiej 101). (5523

Całuski (murzynki) hurtownie oddam tanio. „Sława" wyroby cukiernicze, Bydgoszcz, ul. Nakielska 3. 10381

SPRZEDAŻE

Okazja! Gospodarstwo 85 mórg w Bydgoszczy w tem restauracja, kolonjalka, sala do zabaw, 4 domy mieszkalne, z kompl. inwentarzem żywym i martwym z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam za gotówkę. Adres wskaże Dzien. Bydg. 10382

Majątek bardzo korzystny 350 mrg. pszennej ziemi, 3 marki bonitacji przy stacji kolejowej, dom 9 pokoi równie dom komornicczy, budynki masywne dobre, inwentarz żywy i martwy kompletny 270000 złotych wpłaty 130000 zł, jak również wiele innych majątków poleca i przyjmuje świeże zlecenia biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15.

Sprzedam ca. 60 mórg pszenno-buraczanej ziemi, budynki masywne, dom mieszkalny o 9 pokojach, żywy i martwy inwentarz kompletny. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „60 mórg". 5523

Domek piętrowy, ogród owocowy, plac budowlany za 9 tys. sprzeda Przyłowski, Nakło, Ogrodowa nr. 41. (5533

Sprzedam mój dom w najlepszem położeniu i wszelkiemi wygodami przynoszący 6800 rocznej dzierżawy na dogodnych warunkach oraz 86 mórg I klasy obsianej roli dzierżawnej z wszelkim inwentarzem. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „U. F. W". 10317

Skład kolonjalny z towarem, z mieszkaniem 3 pokojow. w rynku, mieście powiat. z powodu wyjazdu sprzedam 2000 zł i wiele innych interesów handlowych tak w Bydgoszczy jak i w innych miastach poleca Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Sprzedam lub zamienię dobrze zaprowadzony skład kolonjalny z przyległem mieszkaniem, mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią z dopłatą, ewtl. ze stajnią i piwnicą. Najchętniej na Okolu. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (10406

Sprzedam natychmiast budę jarmarczną, plan nie przemakalny 3×3 mtr. prawie nowy, 2 stoły, ławkę, piec żelazny. Adres wskaże Dz. Bydg. 10380

Pewna egzystencja! Mój od lat 20 istniejący dobrze prosperujący interes handlem bydła i świń hurt. w mieście powiatowem na Pomorzu, 3 godz. do Gdańska, jest zaraz z powodu śmierci właściciela do nabycia, z domem piętrowym, z wielkim ogrodem, samochodem, wagą etc. Reflektanci z większym kapitałem zechcą się zgłosić pod „H. P. 716" do Dz. Bydg. (9977

Gdynia! 7373 Do sprzedaży i wydzierżawienia: place, domy, ubikacje handlowe i prywatne. Na odpowiedź znaczek. Zakup wszelkich materjałów budowlanych „Transit" Dom Komisowo-Handlowy Gdynia, ulica 10 Lutego, willa Ela

Piekarnię parową, młyn, wilę, ogród, dobrze prosperujące sprzedam lub zamienię na gospodarstwo rolne. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Nr. 44". (10297

Samochód 5 osobowy w porządku na chodzie, 6 cylindrowy sprzedam, cena przystępna biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

Maszynę do pisania kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (23625

Słomę na podściółkę 4 centn zł 2.50 odda Sieczkarnia, Dworcowa 18 d. (5406

Kasę kontrolną „National" 99999 nową sprzedam za gotówkę. Zgł. do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „99999". (10164

Fortepian dobrze utrzymany za zł 850 sprzeda Majewski Pomorska 65. (5491

Rower wyścigowy na sprzedaż. Wechsler, Gdańska 142. 9980

Fortepian tanio na sprzedaż. Obejrzeć można między 2—4 po poł. Gdańska 40, 2 p., oficyna strona lewa. 5375

Skład kolonjalny i delikatesów w ruchliwej ulicy na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (10280

Fortepian tanio na sprzedaż. Obejrzeć można między 2—4 po poł. Gdańska nr. 40, III ptr., oficyna strona lewa. (5375

Motocykl B. S. A. jak nowy tanio na sprzedaż. J. Macicjewski, Nowe (Pomorze), Pl. św. Rocha 4. 8978

Na sprzedaż! Wytwórnia lodów jadalnych, wózki do sprzedaży ulicznej oraz wszelkie przybory do tego należące natychm. tanio na sprzedaż. Zgłoszenia. Bydgoszcz, Śniadeckich 11, podwórze, parter lewo. 5640

Samochód półciężarowy marki „Ford" z karoserją krytą, plastyk maszyna, nożna pedałowa wraz z wkładami oraz fortepjan w bardzo dobrym stanie mało używane, natychmiast tanio do oddania. Zgł. pisemno nadsyłać do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Nr. 5000". (10372

Motocykl z przyczepką B. S. A. 10/20 Ps, 2 cylindrowy, dobrze utrzymany jak nowy, 10 tys. klm. zrobiono, korzystnie na sprzedaż. Murawski, Zblewo, pow. starogardzki. 9921

Piekarnia w pełnym biegu do odstąpienia za 3200 zł. Toruń, Krzyżacka 7. (10296

Magiel duża na sprzedaż. Ul. Poznańska 23, skład. (10353

Maszyna do szycia na sprzedaż. Kaszubska 14, 1 ptr. lewo. 5560

Wózek dziecięcy, oraz rower mało używany na sprzedaż. Św. Jańska 19, II p. pr. 5570

Mam na sprzedaż z powodu wyjazdu motor 3 konny oraz maszynę do robienia cegły i dachówek z 50 płytami. Zgł. B. Ziółkowski, Świecie n/W. Klasztorna 7—8. (10316

Motorówka na 14—16 osób na biegu zaraz na sprzedaż. Wiad. ul. Artura Grottgera 5, w restauracji. 10376

Rower Torpedo tanio na sprzedaż. Plac Poznański 2, skład rowerów. (10373

1 wóz rzeźnicki, 1 stół składowy, 1 waga 15 kilowa na sprzedaż. P. M., Barcin, Rynek 19. (5530

Samochód 6 osobowy w bardzo dobrym stanie, nowa maszyna, elektryczne oświetlenie 7.000 zł. Bydgoszcz, Jachcice, Średnia nr. 44, Duda. (5532

Połowiec wolant i inne powózki sprzedam. Dworcowa 90, w podwórzu. 5539

Trzy dobre krowy zaraz na sprzedaż. Prądy, Nakielska 17. 10358

2 konie wóz skrzyniowy 3 cal., maszyna do sieczki, cynkowane beczki, waga decymalna, łańcuch do drzewa, szory tanio na sprzedaż. Toruńska 6. 10389

Młode wilczki do nabycia. Dworcowa 34. 5342

KUPNA

Kupię kowadło kowalskie. Zgł. wraz z ceną do Dzien. Bydg. pod „Kowadło". (10357

Poszukuję interesu rzeźnickiego w małem mieście lub kościelnej wsi. Przyjmuje zgł. P. M., Barcin, Rynek 19. (5529

Urządzenie dla salonu fryzjersko-damskiego kupię zaraz. Zgłoszen a do Dz. Bydg. pod „Salon damski" (10350

Wózek dla chorego kupię. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Wózek" (5525

POSADY WOLNE

Adwokat i notarjusz Dr. Mikołaj Gryziecki w Inowrocławiu poszukuje kierownika biura. (10312

Potrzebny zaraz dzielny bufetowy, kawaler, do objęcia bufetu na własny rachunek w dobrze prosperującej restauracji. Kaucja wymagana. Zgłosz. z dołączeniem fotografi oraz świadectw do Dz. Bydg. pod „W. M. W". 10161

Szofer warunek ślusarz samochodowy lub mechanik, możliwie nieżonaty do samochodu ciężarowego i osobowego na wsi zaraz lub od 1. 5. 1928 potrzebny. Zgł. z podaniem wysokości pensji i odpisem świadectw przyjmuje Dz. Bydg. pod „Nr. 6742". (10182

2 młodszych pomocników fryzjerskich do oddziału panów oraz fryzjerkę w średnim wieku od 1 maja poszukuje. Of. przyjmuje Maks. Schiebler, Puck (Pomorze). 10354

Marszantka potrzebna zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (10331

Ekspedjenta tylko lepszą siłę ze znajomością branży kolonjalnej i żelaza poszukuje się od 1-go maja rb. Zgł. pod „A. B. 380" do Dzien. Bydg. 10189

Bluralistka samodzielna natychmiast potrzebna. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (10355

Czeladnika krawieckiego poszukuje A. Dąbrowski, ul. Lubelska 1. (10361

Instytucja rolniczo handlowa przyjmie ucznia z ukończoną szkołą handlową na 3 letnią praktykę. Zgł. pod l.t. „165" do filji Dzien. Bydg. (10301

2 robotników młodocianych od 17—18 lat poszukuje zaraz Knoof, Marcinkowskiego 6. (5538

Potrzebny zaraz młodszy czeladnik kominiarski. Zgłoszenia: Sikorski Bolesław, mistrz kominiarski, Kościerzyna (Pomorze), ul. Długa 13. 10290

Szwajcar samotny, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz do 23 krów, 12 młodocianego bydła. Zgłoszenia: Jaskólski, Zalesie, poczta Kotomierz, pow. Bydgoszcz 5434

Krawcowe do szycia płaszczy damskich. Zgłosić się mogą Król. Jadwigi 13, A. Cwi, parter prawo. 10362

Poszukuje się starszej gospodyni dla samotnego pana do prowadzenia małego gospodarstwa rolnego. Zgłosz. z odpisem świadectw i fotografji skierować do Małgorzaty Klesińskiej, Więcbork (Pomorze). (10363

Gospodyni - kucharka umiejąca bardzo dobrze gotować, zaprawiać i piec ciasta z bardzo dobremi świadectwami potrzebna od wili od 1 lub 15 maja. Zgł. z odpisami świadectw nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod „N. D. N." 10168

Poszukuję zaraz na wieś nauczycielki - wychowawczyni do dwuch dziewczynek 6—7 lat. Osoby tylko w średnim wieku, łagodnego usposobienia, zdrowe, dobrze polecone, znające roboty ręczne, trochę szycia, freblowstwa złożą swe oferty z podaniem warunków do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka". (9951

Uczeń gastronomiczny, który ma półtora roku nauki za sobą, chętnie zamieniłby posadę w celu lepszego wykwalifikowania się. Najchętniej posadbyłby na dalszą naukę do większego hotelu, restauracji lub kawiarni. Oferty do agentury Dziennika Bydgosk. w Tczewie, ul. Dworcowa 26-27 p. „K. 102" 10311

Uczeń chcąc się wyuczyć damskiego i męskiego krawiectwa może się zgłosić. A. Dąbrowski, mistrz krawiecki, ul. Lubelska 1. 10360

Uczni kowalskich z wolnem utrzymaniem poszukuje natychmiast lub od 1. V. 28 fabryka powozów J. Fojut Więcbork (Pom.) (10362

Dziewczyna do wszelkich prac domowych do dwojga ludzi potrzebna zaraz. Zgłosz. ul. Grunwaldzka 149, I ptr. 10345

Służąca umiejąca dobrze gotować, prać, prasować, moralna, uczciwa, z dobremi świadectwami służbowemi potrzebna od 1-go do dwojga osób. Dworcowa 94, II piętro, lekarz dentysta. (5524

Technik dentyst., młodszy, biegły w kauczuku i złocie potrzebny od 1. V. Zgłosz. W. Derek, Nakło n/Notecią. (10080

Stolarzy poszukuje zaraz ul. Fordońska 68. 10377

Poszukuję chłopca na posyłki. Zgł. Bocianowo 28 w składzie. 10140

Służąca uczciwa, która umie gotować może się zgłosić. Gebhartowa, Dworcowa nr. 19, I ptr. 5535

Dziewczyna uczciwa, dobrego charakteru do lat 16 potrzebna. Zbożowy Rynek 2 a, II i. 10351

Dziewczyna do dziecka dwuletniego potrzebna zaraz. Cieszkowskiego 15, I ptr. pr. 5522

POSADY POSZUKUJA

Przyjmę angagement od 1-go maja na drugiego skrzypka (ob. bligadziste). Miejscowość obojętna. Zgł. Włocławek, Zamcza 8, J. Ochimowski. 5272

Werkmistrz fachowiec z własnemi narzędziami kowalskiemi poszukuje posady w cegielniach parowych lub tartakach od 1-go sierpnia. Zgłoszenia do 1-go maja. Łaskawe oferty kierować do Dz. Bydg. pod „D. Z. W.". (10221

Inteligentna wdowa lat 38, z dzieckiem poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia domu, ewtl. wstąpi jako wspólniczka z udziałem 5.000 zł. Małżeństwo niewykluczone. Oferty pod „Wdowa" do Dz. Bydg. (10356

Nauczycielka z pięcioletnią praktyką nauczania przy szkole powszechnej, przyjmie posadę nauczycielki domowej lub bony Zgłosz. kornatowo - szkoła powiat Chełmno. (10333

Maszynistka stenotypistka biegła w swym zawodzie z kilkuletnią praktyką znająca polski i niemiecki język poszukuje od 1. V. posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „G. 440". 10334

Wykształcona pani 34-letnia ze znajomością języków, gospodarstwa domowego, pielęgnacji chorych, pracą biurową, przyjmie nawet pierdzędną posadę, również na wyjazd Łaskawe zgłoszenia pod „Okrutny los" do Dz. Bydg. (10342

Panienka z lepszej rodziny poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej do kawiarni do obsługi gości, lub starszego państwa. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. pod „61" 10393

Bufetowy dzielny fachowiec poszukuje bufety na rachunek, za kaucją 1000 zł. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „W. P. 100". 10346

Stołowy dzielny fachowiec obejmie bufet na własny rachunek w hotelu lub ruchliwej restauracji, za kaucją 1000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. 148". 10347

DZIERŻAWY

Lokale w Gdyni bankowe, handlowe, biurowe i mieszkalne w budującym się narożnym domu przy głównej ulicy, będą z końcem roku bieżącego do zajęcia. Obecnie porozumienie się w celu życzonych zmian w planach budynku wskazane. Reflektanci piszą do administracji Dz. Bydg. pod numerem 10335. (10335

Chlewów poszukuje Mleczarnia Wielkopolska, Gdańska nr. 75c. 5332

Skład rzeźnicki natychmiast do wydzierżawienia. Emma Wiese, wdowa, ul. Bielicka 19. (8310

Poszukuję próżny skład w Bydgoszczy lub na przedmieściu z 2 pokoj. i kuchnią ewtl. 1 pokój i kuchnią, celem kupna lub dzierżawy. Zgł. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. pod „111". (5471

Dzierżawę piekarni dobrze prosperującej w mieście powiatowem oddam zaraz, do objęcia warunki podług umowy. Adres Bobkowski Chełmno, ul. Wodna 24 10153

MIESZKANIA

Poszukuję mieszkania 5—7 pokojowego w mieście lub pod miastem. Warunki proszę podać pod „A. M. 19" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (5267

Mieszkanie 1—2—3—7 pokojowe za rocznym czynszem poleca „Pośrednictwo", Hetmańska 25. 5521

POKOJE

2 ładnie umeblowane pokoje dla jednego dobrze sytuowanego lub dwóch panów do wynajęcia. Zglosz. do restauracji. Przyrzecze 2. 10359

2 pokoje łączne, ładnie umeblowane do wynajęcia. Śniadeckich 41, III p. lewo. (5460

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia dla samotnej panny. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 5536

Pokój umebl. dla 2 panów ewtl. z utrzymaniem do wynajęcia. Zgł. Przyrzecze 4. 10348

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Ks. Skorupki 102. 10332

Pokoju skromnie umeblowanego bez pościeli poszukuje krawcowa. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. R". (10366

Poszukuję słonecznego pokoju nie wyżej I piętra w okolicy Placu Wolności. Zgł. Zarząd budowy kolei, Bydgoszcz—Gdynia. Samul. (5462

RÓŻNE

Detektyw

Eisner, Bydgoszcz, ulica Gdańska 38, rozwiązuje najtrudniejsze problemy. Dyskrecja. 7794

Zęby Zagubiono górną szczękę sztucznych białych zębów. Znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem do Leona Wesołka, oberża w Walddowie, pow. świecki. (5431

Zagubiono w dniu 8 kwietnia kartę mobilizacyjną na nazwisko Fąs Jan. Proszę o łaskawe zwrócenie do „Dziennika Bydgoskiego". 10094

Która fabryka mebli odda do składu meble na dalszą sprzedaż w komis? Mam własny kamieniec. Of. do Dz. Bydg pod „N. D. R" 5531

Zgubiłem dnia 7. IV br. książeczkę wojskową w drodze z Brzozy do Gdańska. Władysław Świtała, Brzoza, pow. Bydgoszcz. 5534

4000 zł na pierwszą hipotekę poszukuję natychmiast. Łaskawe oferty upraszam pod „B. 4000" do Dzien. Bydg. 10349

W. Panu

Dr. Dziembowskiemu

składamy najszczersze podziękowanie za pomyślnie dokonaną operację żony mojej i matki naszej, za wszelkie staranne zabiegi oraz gorliwą opiekę podczas choroby.

W obowiązkowej wdzięczności

Rodzina Kowalskich

Bydgoszcz

(10340) ulica Gimnazjalna 2.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 28. IV. 28. o godz. 10-tej przed południem w moim biurze w Chełmnie, Rynek 25 I. sprzedawać będę najwięcej dającemu

około 30 ctr. pośladu jęczmiennego
„ 70 „ pośladu mieszankowego
„ 75 „ plew
„ 80 „ słomy jęczmiennej
„ 400 „ słomy mieszankowej

Szwedowski

(10410 Komornik Sądowy w Chełmnie.

Dnia 27 kwietnia 1928 r. o godzinie 10 odbędzie się

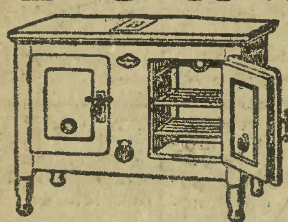
sprzedaż około 60 koni wojskowych

wybrakowanych na placu przed Starostwem powiatowem w Toruniu. (10129

Toruń, dnia 17 kwietnia 1928 r.

Dowództwo 63 pułku piechoty.

LODOWNIE



F. KRESKI, Bydgoszcz Gdańska 7.

Ostrzegam

każdego przed kupnem **sklepu oraz mieszkania przy ul. Wileńskiej 8.**

5527) **Zastępca gospodarza.**

Fordson

jak nowy (10378

z pługiem „Oliver“ sprzedam.

Zgłoszenia **Bydgoszcz, Długa 1. Skład cygar.**

Obejmuję nadzór nad budowlami

wykonuję wszelkie roboty murarskie i ciesielskie

jak i wszystkie w zakres budownictwa wchodz. prace

Franciszek A. Scheithauer

budowniczy

10344 **Krakowska 17.**

Baczność!

Polecam się z samochodem ciężarowym do jazdy także wyprowadzki w dalsze podróże. Król, Pod Blankami 35. (10388

Rysunki budowlane

statyczne obliczenia, kosztorysy wykonuje (10348

Franciszek A. Scheithauer, architekt i budowniczy, **Krakowska 17.**

Nauki

księgowości, stenografji korespondencji udziela **G. Vorreau** (5403 rewizor ksiąg **Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 14.**

Na wiosnę

polecamy

drzewa i krzewy owocowe, ozdobne drzewa alejowe, konifery, byliny, wszelkie rośliny warzywne, szparagowe itd. w znanej najlepszej jakości 9557

Robert Böhme,

T. z o. p.

ul. Jagiellońska 57, Telefon 42.



NA RATY **miesięcznie 18 zł**

Pierwsza wpłata 40.00 zł.



opona 10 zł, wąż 4,50 zł, kierownik 7,50 zł, widełki 8 zł, hamulec 3,50 zł, pedały 4,50 zł, pompa 2,20 zł, szprycha 0,06 zł, dzwonek 0,90 zł, klucz 30 gr.

KROMCZYŃSKI - POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 5

Niemiłą niespodzianka

Jest zniszczona przez Mole odzież



W jaki sposób przechowywaliście zeszłego roku swą odzież. Spędziliście zapewne wiele dni na sprawdzaniu, czyszczeniu i wietrzeniu rzeczy, tracąc wiele czasu na składanie, zawijanie i pakowanie. Mimo to, często stwierdzaliście szkodliwą pracę moli.



FLIT, zabezpiecza odzież odstraszając i niszcząc mole oraz ich zarodki, wyjadające i niszczące futra i tkaniny. FLIT niszczy mole we wszystkich fazach ich rozwoju.

Sposób użycia

Należy rozpylać FLIT na futra, odzież, firanki, tkaniny i t. p., trzymając przytem dla osiągnięcia lepszych rezultatów, rozpylacz, w odległości około 60 cm. od skrapianej powierzchni.

FLIT absolutnie nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin.



W szafach należy rozpylać FLIT na półki, szuflady, w szpary i szczeliny. Zarodków moli nikt nie dostrzeże, FLIT natomiast wyniszcza je doszczętnie. Rozpylanie co dwa tygodnie chroni odzież od moli. FLIT jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD NOBEL W POLSCE S. A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57



Żądajcie FLIT w oryginalnem opakowaniu, w żółtych blaszankach z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw

Niedawno podjąłem na nowo produkcję (9117

chemicznie czystego naturalnego

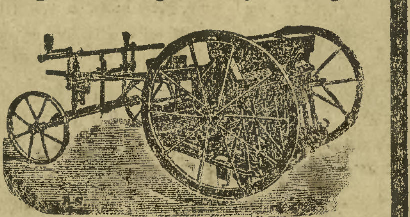
MYDŁA SZAREGO

ziarnistego, które oddaję **w sądkach** po 1/1, 1/2 i 1/4 ctr. po najniższych cenach dziennych.

ERNST MIX, fabrkka mydeł BYDGOSZCZ.

Po cenach korzystnych oferujemy:

Siewniki
Ventzki,
Dehne i Zimmermann



Siewniki do sztucznych nawozów
„Westfalja“ — „Pomerania“ — „Triumpf“

Wypielacze „Pflanzenhilfe“

Dołowniki
Ventzki — Sarrazin

Sortowniki do ziemniaków
Oryg. Pollert — Dreyer — Vistula i Nitsche

Włóki rolne
Ventzki — Harder — Kuttruf

Pługi - brony - kultywatory
w wielkim wyborze. (4753

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Telefon 79 ***Św. Trójcy 14b*** Telefon 79

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Patenty **rzecznik patentowy F. Winnicki, inż. dypl.**
wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.

Bydgoszcz, Konarskiego 2. 1451

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA

HEMORIN-KLAWE

Poznaj siebie i bliźnich!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6, rog Marszałkowskiej. (4356

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

GNIEŹNIEŃSKA

LOTERJA KOŃSKA



Ciągnienie 26. kwietnia 1928.

Cena losu: zł 1.— ; 11 losów zł 10.—

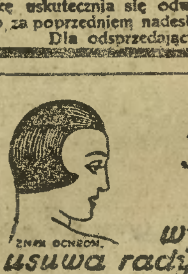
PAWEŁ KASCH

KOLEKTOR LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Tel. 200 GNIEZNO, ul. Tumska 5. Tel. 200

P. K. O. Poznań 207 007.

Wysyłka uskutecznia się odwrotnie za zaliczeniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniu gotówki wyłącznie porta. Dla odsprzedających odpowiedni rabat.



Piegi,

oraz wszelkie ***wyrzuty skórne usuwa radykalnie; wybiela i wydelikaca skórę,*** *nadaje nawet zniszczonej cerze młodocianą świeżość znany od 40 lat*

IDEALNY KREM TOALETOWY „BENIGNINA“ Dra STENZLA

Żądać w aptekach i perfumerjach. Główny skład wysyłkowy: Apteka Marjacka we Lwowie

1 1200

Mamy do oddania

ZIEMNIAKI

3000 ctr. „Modrow's Industrie“ siewne
3000 ctr. uznane „Gesevius“ „
3000 ctr. uznane „Preussen“ „
i wszelkie inne gatunki. (10085

M. Lehmann & Co., Tuchola. Telefon 10.

!! Uwadze Sz. Czytelników !!

Na warunkach niezwykle dogodnych polecamy

radjo, rowery, maszyny do szycia, eufony, zegary

i wiele najnowszych wynalazków doby obecnej. Szczegóły wraz z **ilustrowanemi cennikami na rok 1928 wysyłamy bezpłatnie** po otrzymaniu adresu. Adresować: (8774

M. Okoń, Warszawa,
Zielna 11. Telefon 121-66.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.